

Takiego łupu fałszywi policjanci jeszcze nie mieli

Oskubali lubliniankę na 1,2 miliona złotych

92-letnia lublinianka wyniosła ze skrytki bankowej siatkę pełną złotych monet i przekazała w jednej z bram w śródmieściu Lublina fałszywemu policjantowi. W pakunku były złote ruble i dolary o wartości ok. 1,2 mln zł!

Str. 3

ŚWIDNIK. Pracownicy PZL czekają na rządowe zamówienia śmigłowców

PZL wciąż na zwolnionych obrotach

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku pracownicy PZL-Świdnik wrócili do pięciodniowego tygodnia pracy, choć głównie nie z powodu wzrostu zamówień, ale sporej absencji wśród załogi związanej z pandemią koronawirusa i kwarantanną, a od marca mogą liczyć na niewielkie podwyżki. - Jeśli nie będzie żadnych tąpnięć w gospodarce, rok zapowiada się raczej stabilnie – mówią związkowcy z PZL-Świdnik, którzy liczą, że polski rząd w końcu zgodnie z obietnicami zacznie kupować świdnickie śmigłowce.



Str. 3

Posłanka Wcisło protestuje i przestrzega...

To będzie ekologiczna bomba

Mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie sprzeciwiają się powstaniu w ich okolicy kolejnego składowiska odpadów. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dającej zielone światło dla tego przedsięwzięcia złożyła w ratuszu firma Eko-Dyś.

Str. 3

Urzednicy szukają nowego miejsca dla przedszkolaków z ul. Niecałej i Rynku

Do banku wejdą przedszkolaki?



Str. 4

Przedsiębiorcy spoza branż bezpośrednio dotkniętych rządowymi ograniczeniami pozostawieni sami sobie

Szczepienia przysłoniły wszystko

Obserwując ubiegłotygodniowe doniesienia ogólnopolskich, a zwłaszcza państwowych, mediów można mieć wrażenie, że pandemia znowu jest pod kontrolą, a sytuacja w kraju jest w zasadzie normalna. Uczniowie klas I-III wracają do szkół, szczepienia idą zgodnie z planem, a do firm dotkniętych covidowymi obostrzeniami zaczęła płynąć rządowa pomoc.

Str. 2



ŚWIDNIK. Maturzyści poszkodowani i rozzarowani

Nauka zdalna, studniówki nie będzie...

Poprzedzające egzamin maturalny studniówki to tradycja sięgająca dziesięcioleci. O tej porze roku abiturienti albo już bawili się na studniówkowych balach, albo właśnie się do nich szykowali. W tym roku z wiadomych przyczyn studniówek nie będzie, ale niewykluczone, że maturzyści będą mogli się spotkać na imprezach pomaturalnych, choć póki co, mało kto o nich myśli.

Str. 10

Nie tylko Bronowice mają za co dziękować podinspektorowi Sławomirowi Władzie

Komendant na schwał!

Dwa dni przed odejściem na emeryturę podinspektora Sławomira Włada uroczystie pożegnali go społecznicy z Bronowic. Nie mieli słów uznania, żeby podziękować mu za to co dla nich zrobił jako komendant miejskiej policji w Lublinie.

Str. 5

Karczmę Słupską zastąpiła nowa placówka kultury na mapie Lublina

Bioteka w miejsce dancingu

Str. 4



ŚWIDNIK. Większych się nie dało...

Witają dość skromnie

- Pomysł ciekawy, ale rozmiar nie zachwyca – mówią o nowych witaczach, które stanęły przy wjazdach do miasta niektórzy świdniczanie. Ich zdaniem WSK i Sokół są za małe a cokoły, na których stoją za niskie.

Str. 7

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



Przedsiębiorcy spoza branż bezpośrednio dotkniętych rządowymi ograniczeniami pozostawieni sami sobie

Szczepienia przysłoniły wszystko

Obserwując ubiegłotygodniowe doniesienia ogólnopolskich, a zwłaszcza państwowych, mediów można mieć wrażenie, że pandemia znowu jest pod kontrolą, a sytuacja w kraju jest w zasadzie normalna. Uczniowie klas I-III wracają do szkół, szczepienia idą zgodnie z planem, a do firm dotkniętych covidowymi obostrzeniami zaczęła płynąć rządowa pomoc.

Tymczasem sytuacja wielu firm, nie tylko tych z branż bezpośrednio objętych restrykcjami, ale wielu innych staje się dramatyczna. Poza doniesieniami o rosnącym buncie przedsiębiorców z branży turystycznej i gastronomicznej, którzy wskazują, że pomoc rządowa ich nie uratuje i wbrew zakazom będą otwierać swoje biznesy (od weekendu np. otwarty jest stok w Chrzanowie, którego właściciel **Piotr Rzetelski** mimo policyjnej wizyty stwierdził, że będzie działał dalej, bo w jego ocenie nie łamie przepisów) o innych firmach cierpiących z powodu obostrzeń i pomocy dla nich jest cisza. Wszystko przykrył wałkowany od rana do wieczora temat szczepień. Te według rządu idą sprawnie (inaczej ocenia to opozycja). Od 18 do 22 stycznia będą szczepieni pracownicy DPS-ów, do 25 stycznia ma zakończyć się szczepienie pracowników służby zdrowia i opieki społecznej, a ruszą szczepienia seniorów. Najpierw tych po 80 roku życia, a następnie osób 70+. Od ubiegłego piątku ci pierwsi mogą się już rejestrować na szczepienia, a od 22 stycznia będą to mogli zrobić seniorzy między 70, a 80 rokiem życia. Zapisywać się można na kilka sposobów: dwu-



W ubiegłym tygodniu covidowym tematem numer jeden były szczepienia. Dane o zakażeniach, zgonach, zajętych łóżkach covidowych i respiratorach zeszyły na plan dalszy, choć te ostatnie liczby w przeciwieństwie do zakażeń spadły tylko minimalnie. W naszym województwie na 2150 łóżek covidowych zajętych było 1099, a z 222 respiratorów wykorzystywanych było 114

transport do nich mają zapewnić samorządy. Mogą skorzystać osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności z kodem R lub N, lub I grupę inwalidzką z ww. schorzeniami, a w wyjątkowych przypadkach również osoby powyżej

bepośrednią informacją do seniorów (w szczególności z grupy 80+) o rozpoczętych zapisach i o możliwości dokonania szczepienia przeciw Covid-19. Kontakt ten będzie nawiązywany telefonicznie za pośrednictwem osoby świadczącej usługi opiekuńcze bądź bezpośrednio przez pracownika w miejscu zamieszkania – dodaje wiceprezydent Lipińska. Pomoc w dowozie na szczepienia zapewnią również świdnicki ratusz. Mogą z niej skorzystać seniorzy po 70 roku życia mający problemy z poruszaniem się oraz osoby niepełnosprawne. Od tego poniedziałku, 18 stycznia, dostępna jest specjalna infolinia Miejskiego Centrum Usług Socjalnych. Na bezpłatny dowóz można zapisać się pod nr tel. 530 276 940. Infolinia będzie czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-17. Dla osób, które nie są w stanie samodzielnie dotrzeć do punktu szczepień, uruchomione mają być również mobilne zespoły szczepi-
ce. Informacje o tym, które punkty szczepień w okolicy dysponują zespołami wyjazdowymi dostępna jest pod numerem tel. 989.

Szczepią w szpitalu

W ubiegłym tygodniu (11 stycznia) rozpoczęły się szczepienia przeciw koronawirusowi pracowników świdnickiego szpitala. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej jest tzw. szpitalem węzłowym, co oznacza, że odbywające się tu szczepienia są dedykowane przede wszystkim pracownikom szpitala, ale także innym osobom z tzw. grupy zero, czyli pracownikom podmiotów współpracujących z lecznicą m.in. pracowników Sanepidu, DPS-ów, MOPS-u itp. - Akcja szczepień przebiega prawidłowo zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem – mówi **Jacek Kamiński**, dyrektor SP ZOZ w Świdniku. - Pierwsza seria szczepień, która rozpoczęła się 11 stycznia będzie trwała co najmniej do końca stycznia. Łącznie planujemy zaszczepić ok. 700 osób. W tym, jeśli chodzi o personel, 288 z 320 pracowników, czyli ogromną większość. Nawet osoby, które przeszły covid też uczestniczą w szczepieniach. Natomiast od 1 lutego od 20 lutego będziemy podawać drugą dawkę, więc myślę, że najpóźniej do 20 lutego procedura zaszczepienia będzie zakończona.

Koronawirus dopadł marszałka

Koronawirus i choroba Covid-19 nie oszczędzają najważniejszych urzędników w regionie z marszałkiem województwa lubelskiego na czele. **Jarosław Stawiarski** o zakażeniu koronawirusem poinformował w ubiegły poniedziałek tuż przed godziną 14, zamieszczając wpis na jednym z portali społecznościowych. - Szanowni Państwo, otrzymałem pozytywny wynik testu na Covid-19. Na ten moment czuję się dobrze. Dziękuję za słowa wsparcia i życzenia powrotu do zdrowia. Pamiętajmy o zasadzie: dezynfekcja, dystans, maseczka - napisał na swoim profilu na Fb marszałek Stawiarski.



Marszałek Jarosław Stawiarski o zakażeniu koronawirusem poinformował w ubiegły poniedziałek, zamieszczając wpis na jednym z portali społecznościowych

Co najmniej do środy będzie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Jak się okazuje Jarosław Stawiarski nie był jedynym, ze ścisłego kierownictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, którego w ubiegłym tygodniu dopadł wredny wirus. Pozytywne wyniki podczas testu na Covid-19 otrzymały między innymi także obie dyrektorki unijnych departamentów UMWL - **Anna Brzyska**, która kieruje Departamentem Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym (RPO) oraz **Magdalena Marek**, która od początku 2021 roku pełni obowiązki dyrektora De-

partamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), zastępując na tym stanowisku **Andrzeja Danaja**. - Mimo wykrytych kolejnych zakażeń urząd funkcjonuje normalnie. Oczywiście wszyscy pracownicy stosują się do zaleceń sanitarnych: często dezynfekują ręce, zachowują dystans i chodzą w maseczkach – mówi **Remigiusz Małecki**, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Wirusa zatrzymają na bramkach

To bardzo potrzebny zakup. Mowa o bramkach higienicznych (dezynfekcyjnych), które w ubiegłym tygodniu od Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w

koszt wraz z środkami dezynfekcyjnymi wyniósł blisko 30 tysięcy złotych to kolejne wsparcie dla lubelskich hospicjów w walce z Covid-19. Na początku grudnia minionego roku, obu placówkom przekazano środki ochrony osobistej oraz sprzęt zakupiony z funduszy unijnych w postaci maseczek, fartuchów, czepków, ozonatorów, termometrów, urządzeń do szybkiej dezynfekcji, koncentratorów tlenu, ssaków płucnych, łóżek wraz z materacami przeciwoleżynowymi oraz ciśnieniomierzy.

- Od początku pandemii fundusze europejskie odgrywają bardzo istotną rolę w walce z koronawirusem. Środki te trafiają także do hospicjów, których podopieczni są szczególnie narażeni na Covid-19 – mówi **Zdzisław Szwed**, członek Za-



Od ubiegłego tygodnia w Lubelskim Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia działa bramka dezynfekcyjna. Takie samo urządzenie ROPS ufundował również Hospicjum Dobrego Samarytanina

Lublinie otrzymały Hospicjum Dobrego Samarytanina oraz Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Obie placówki

rządu Województwa Lubelskiego. Łączna wartość dotychczasowego wsparcia dla Hospicjum Dobrego Samarytanina to 142 616,45 zł. Natomiast Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia zostało wyposażone w środki ochrony osobistej oraz wyposażone w niezbędny sprzęt o wartości 233 994,01 zł. **BS, W**

PANDEMIA W LICZBACH

W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koronawirusem od początku pandemii wzrosła do 1 435 582 (o ponad 50 tys. w ciągu tygodnia, czyli 7,1 tys. średnio dziennie), zgonów do 33 355 (o 2166), a wyleczonych do 1 181 326 (o ponad 58 tys.). W województwie lubelskim przybyło 2 409 zakażonych (od początku 71 791), 150 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 2 123). W ubiegłą sobotę dzienna liczba zakażeń w Polsce wynosiła 7 292, w Niemczech - 14 817, Włoszech - 16 310, Francji - 21 406, Hiszpanii - 40 197, a w Wielkiej Brytanii - 41 342. Na świecie liczba wykrytych infekcji SARS-CoV-2 przekroczyła 94,59 mln. Ponad 2,02 mln osób z Covid-19 zmarło, a 52,11 mln wyzdrowiało. Dane na niedzielę, 17 stycznia.

niąc na bezpłatną, całodobową infolinię NFZ - tel. 989, w wybranym punkcie szczepień, albo przez internet na stronie pacjent.gov.pl (e-rejestracja). Podczas rejestracji wskazany zostanie konkretny termin wizyty, a następnie pacjenci otrzymają smsa z potwierdzeniem rejestracji. Od 15 stycznia deklarację chęci zaszczepienia się mogą składać również wszyscy chętni powyżej 18 roku życia za pośrednictwem strony pacjent.gov.pl. Spośród nich w pierwszej kolejności po seniorach szczepieni będą nauczyciele, służby mundurowe i osoby powyżej 60 roku życia. Jako realny termin rozpoczęcia szczepień tej grupy rząd wskazuje kwiecień. Pocieszające, że coraz więcej Polaków chce się zaszczepić. O ile jeszcze pod koniec ubiegłego roku taką wolę wyrażało niewiele ponad 40% dorosłych Polaków, to według ostatnich sondaży ten odsetek wzrósł do ponad 65%.

Miasto dowiezie

Zgodnie z wydanymi przez wojewodów postanowieniami osobom, które mają problem z poruszaniem się lub dotarciem do punktu szczepień, bezpłatny

70 roku życia, mające problem z dotarciem na szczepienie. W Lublinie osoby potrzebujące transportu powinny skontaktować się ze specjalnie powołanym koordynatorem ds. transportu, dostępnym pod nr tel. 785 589 941 w godz. 8.00-15.00. Dla mieszkańców Lublina została również udostępniona specjalna infolinia na temat szczepień pod nr telefonu 81 466 34 34 dostępna w godz. 7.30-15.30. Za organizację i realizację transportu osób wymagających pomocy w dotarciu do punktów szczepień w Lublinie odpowiadać będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które zapewni busy przystosowane do przewozu osób z niepełnosprawnościami. - MPK współpracuje także z osobami, które będąc opiekunami dzieci podczas transportu szkolnego, mogą również zostać zaangażowane do pomocy seniorom – informuje **Monika Lipińska**, wiceprezydent Lublina ds. społecznych. - W akcję szczepień przeciw Covid-19 będzie zaangażowany również Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie. W przypadku seniorów korzystających ze wsparcia pomocy społecznej, pracownicy ośrodka będą starali się dotrzeć z

nowy tydzień
w LUBLINIE

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033, fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basiński – 691 344 090;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Brama 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

www.nowytydzien.pl

Takiego łupu fałszywi policjanci jeszcze nie mieli

Oskubali lubliniankę na 1,2 miliona złotych

92-letnia lublinianka wyniosła ze skrytki bankowej siatkę pełną złotych monet i przekazała w jednej z bram w śródmieściu Lublina fałszywemu policjantowi. W pakunku były złote ruble i dolary o wartości ok. 1,2 mln zł!

Wcześniej do emerytki zadzwoniła kobieta, która przedstawiła się jako policjantka, Małgorzata Żmuda. „Funkcjonariuszka” w trakcie rozmowy oświadczyła, że bierze udział w akcji rozpracowywania oszustów. Jednak by działania przyniosły efekt i zatrzymanie było możliwe, potrzebna miała być pomoc seniorki. W tym celu fałszywa policjantka poprosiła mieszkankę Lublina o przekazanie oszczędności, które funkcjonariusze planowali wykorzystać w akcji zatrzymania niebezpiecznych oszustów. Po działaniach wszystkie kosztowności miały być jej zwrócone – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Niestety, 92-letnia mieszkanka Lublina uwierzyła w historię fałszywej policjantki. Na prośbę oszustki udała się do banku, gdzie w skrytce miała zdeponowane złote monety: ruble i dolary. - Po opróżnieniu skrytki, kobieta w bramie jednej z kamienic w centrum miasta przekazała przedstawionemu policjantowi reklamówkę wypakowaną złotem. Gdy emerytka zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa, zgłosiła się do komendy. Jak wstępnie ustalono wartość utraconych monet może opiewać nawet na 1,2 miliona złotych – dodaje komisarz Gołębiowski.

Lubelscy policjanci poszukują sprawców. Jednocześnie przypominają, że funk-

cjonariusze podczas prowadzonych działań nigdy nie proszą o przekazanie jakichkolwiek pieniędzy. Jeżeli dzwoni do nas osoba przedstawiająca się za funkcjonariusza i prosi o pieniądze, można być pewnym, że ma się do czynienia z przestępcą. - W takim przypadku należy jak najszybciej zgłosić sprawę prawdziwym policjantom i pod żadnym pozorem nie przekazywać oszczędności! Tylko zdrowy rozsądek uchroni nas od utraty oszczędności całego życia – podkreślają policjanci.

(I)



Mimo policyjnych akcji informacyjnych i apeli seniorzy wciąż padają ofiarami oszustów działających metodą „na policjanta”

Posłanka Wcisło protestuje i przestrzega...

To będzie ekologiczna bomba

Mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie sprzeciwiają się powstaniu w ich okolicy kolejnego składowiska odpadów. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dającej zielone światło dla tego przedsięwzięcia złożyła w ratuszu firma Eko-Dys.

Pozytywną opinię w tej sprawie wydała już Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Sanepid. Ostatnie zdanie należy jednak do Urzędu Miasta, którego Wydział Ochrony Środowiska rozpatrując wydanie decyzji środowiskowej czeka na uwagi i wnioski mieszkańców w tej sprawie do 19 stycznia. O nie wydawanie zgody na taką inwestycję zaapelowali już lubelska posłanka **Marta Wcisło** (KO), Rada Dzielnicy Hajdów-Zadębie oraz miejska radna **Magdalena Kamińska** (klub prezydenta **Krzysztofa Żuka**). Ich pismo w tej sprawie w ubiegłym tygodniu wpłynęło do urzędu miasta.

- Jedna z firm chce zafundować mieszkańcom dzielnicy Hajdów-Zadębie, ale także całego Lublina, bombę ekologiczną, zagrożenie pożarowe, zagrożenie epidemiologiczne, plagę szczurów, mówiąc tak kolokwialnie, największy syf jaki można sobie wyobrazić, czyli wysypisko śmieci – przekonuje Wcisło, która powołując się na treść wniosku spółki Eko-Dys wskazuje, że na wysypisko ma trafić wszystko chyba tylko poza odpadami radioaktywnymi. Posłanka podkreśla, że lokalizacja nowego punktu znajduje się kilkaset metrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych. W okolicy działają także firmy z branży spożywczej.

- Z tego co wiem, już dziś nie mogą się uporać z plagą szczurów, które zwłaszcza w sezonie letnim, mają żniwa na tym terenie właśnie z racji istniejących tu wysypisk śmieci – dodaje.

Parlamentarzystce wtóruje **Jacek Skiba**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie.

- Takie składowisko to nie tylko uciążliwość dla mieszkańców odor, ale także zagrożenia pożarowe – wytyka. - Na tym składowisku będą składowane nie odpady komunalne, lecz odpady biologiczne, części ciał zwierząt, odpady weterynaryjne, odpady chemiczne oraz przeterminowane leki. Nie wolno kumulować wszelkiego rodzaju odpadów w jednym miejscu. Moim zdaniem powinno być to podzielone na mniejsze składowiska – ocenia.

Według zapewnień firmy Eko-Dys, punkt zbiórki odpadów będzie odpowiednio zabezpieczony, a śmieci przechowywane do momentu utylizacji. Największą ich część ma stanowić gruz i ziemia. W wykazie firmy figurują jednak także opony, oleje silnikowe, akumulatory, rozpuszczalniki, a nawet odpady medyczne, w tym materiały zakaźne. Takie niebezpieczne śmieci miałyby być magazynowane w specjalnych naczepach-chłodniach. W ten sam sposób mają być także gromadzone przeterminowane produkty spożywcze.

Te zapewnienia protestujących jednak nie przekonują, a przewodniczący Jacek Skiba mówi wprost, że raportem przedstawionym przez inwestora nie ufa.

Daniel Olbromski

Z braku pieniędzy napytał sobie prawdziwej biedy

Wyplacał jak swoje

Kryminalni z VII komisariatu postawili zarzuty 45-latkowi, który dokonał 14 wypłat zbliżeniowych z bankomatu cudzą kartą płatniczą.

- Mężczyzna przyznał się do winy. Swoje zachowanie tłumaczył niskimi dochodami i ciągłym brakiem pieniędzy. Płatności kartą bankomatową w formie tzw. płatności zbliżeniowej lub wypłata gotówki z bankomatu przez osobę nieuprawnioną, która weszła w jej posia-

danie wbrew woli właściciela, stanowi przestępstwo. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności nawet do lat 10 – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin.

Przypominamy, że w przypadku zagubienia czy też kradzieży karty bankomatowej, należy pilnie poinformować bank. W takich przypadkach dużą rolę odgrywa czas.

(I)



PZL-Świdnik jakoś radzi sobie w kryzysie, ale jak mówią związkowcy bez rządowych zamówień trudno myśleć o rozwoju zakładu

ŚWIDNIK. Pracownicy PZL czekają na rządowe zamówienia śmigłowców

PZL wciąż na zwolnionych obrotach

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku pracownicy PZL-Świdnik wrócili do pięciodniowego tygodnia pracy, choć głównie nie z powodu wzrostu zamówień, ale sporej absencji wśród załogi związanej z pandemią koronawirusa i kwarantanną, a od marca mogą liczyć na niewielkie podwyżki. - Jeśli nie będzie żadnych tąpnięć w gospodarce, rok zapowiada się raczej stabilnie – mówią związkowcy z PZL-Świdnik, którzy liczą, że polski rząd w końcu kupować świdnickie śmigłowce.

Pandemia koronawirusa dotknęła niemal wszystkie sektory gospodarki. Jej skutki boleśnie odczuł przemysł lotniczy na całym świecie, w tym także PZL-Świdnik. Z końcem marca zamówienia spółki matki, czyli koncernu Leonardo Helicopters, w świdnickich zakładach spadły o połowę, a w ślad za tym poszły decyzje dotyczące redukcji etatów, wynagrodzenia i skrócenie tygodnia pracy. W ciągu kilku ostatnich miesięcy z pracą w zakładach pożegnało się ponad 200 pracowników.

- Odbłyło się to na zasadzie nieprzedłużania umów z pracownikami tymczasowymi i umów zawartych na czas określony. Na zasadzie porozumienia stron odeszły osoby z prawami emerytalnymi lub przedemerytalnymi, ale były też przypadki rozwiązania umów z pracownikami stałymi. W tej chwili stan zatrudnienia to ok. 2,5 tys. osób, co oznacza dużą redukcję – mówi **Piotr Sadowski**, przewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników PZL-Świdnik.

Póki co nowy rok zapowiada się dla zakładów raczej stabilnie, choć związkowcy nie kryją, że bardzo liczą na to, że polski rząd w końcu wywiąże się z obietnic i złoży jakieś zamówienia.

- Jeśli nie będzie żadnego tąpnięcia w gospodarce, rok zapowiada się stabilnie. Bazujemy na zamówieniach, które w koncernie złożył rząd włoski i amerykański. W tej chwili poziom zamówień jest na poziomie tego, co zrealizowaliśmy w ubiegłym roku. Wbrew szumnym przedwyborczym zapowiedziom niestety żadne zamówienia ze strony polskiego rządu się nie pojawiły. Nie otrzymaliśmy żadnych zamówień za wyjątkiem modernizacji 4 sztuk śmigłowców do wersji FADEC, która miała miejsce przed wyborami jesiennymi w 2019 roku. Przed każdymi wyborami pojawiała się u nas cała rzesza polityków, ministrów, ale niestety ich wiarygodność jest niska – mówi P. Sadowski.

Jeszcze przed końcem starego roku pracownicy PZL powrócili do 5-dniowego tygodnia pracy. Wcześniej, z małymi wyjąt-

kami, mieli przymusowe wolne piątki. Taka sytuacja trwała 5 miesięcy, czyli o miesiąc krócej, niż zakładały porozumienia skracające czas pracy.

- Ostatnie porozumienie musieliśmy skrócić o jeden miesiąc z uwagi na zachorowalność na covid i związane z tym kwarantanny. Niestety dosyć duża absencja spowodowała, że w listopadzie wróciliśmy już do 5-dniowego tygodnia pracy. Mamy dosyć rygorystyczne obostrzenia na terenie zakładu. Kiedy w Polsce nie obowiązywała jeszcze czerwona strefa, to u nas już należało poruszać się w maseczkach, prowadzony był pomiar temperatury przy wejściu do zakładu. Pracowników podzielono na strefy tak, aby nie korzystać z tych samych kuchni czy sanitariatów. Zmiany poruszano, aby pracownicy się z sobą nie stykali, ale jeżeli w danej grupie zdarzył się przypadek covidu, to automatycznie mieliśmy w kwarantannie wszystkich jego współpracowników i to spowodowało, że musieliśmy przywrócić 5 dniowy tydzień pracy, aby zrealizować te zadania, które mieliśmy zlecone – tłumaczy P. Sadowski.

Związkowcy przyznają, że obostrzenia wynikające z trwającej pandemii, to ołbrzymie koszty dla pracodawcy i uciążliwość dla pracowników, ale tłumaczą, że to pewien rodzaj zabezpieczenia, który pozwala przetrwać firmie i utrzymać miejsca pracy.

- Jesteśmy na łasce i niełasce naszego koncernu, czyli zarządu korporacji. Bardzo dobrze, że te zlecenia, które nam dają pozwalają utrzymać zakład przy życiu. Kiedy we Włoszech zaczął się kryzys, to tamtejszy rząd przesunął zamówienia, złożył też nowe po to, aby utrzymać miejsca pracy, a utrzymanie miejsc pracy tam, czyli danie produkcji finalnej we Włoszech, skutkuje tym, że my musimy wykonać komponenty, a np. dziewięćdziesiąt parę procent kadłubów śmigłowców produkowanych przez koncern pochodzi ze Świdnika. Także rząd amerykański zlecił zakup AW-139 i AW-119, a kadłuby do nich wykonujemy my, więc to ratowanie przez tamte rządy ich gospodarki, zaskutkowało tym, że mamy co robić. Ale nie mówimy o jakichś zyskach, tylko o przetrwaniu – mówi P. Sadowski.

Dobra wiadomość jest taka, że w tym roku pracownicy będą mogli liczyć na podwyżkę. Do końca ubiegłego roku obowiązywało poprzednie, trzyletnie porozumienie płacowe. Przewidywało ono podwyżkę o 120 zł stawki osobistego zaszeregowania od lipca i to zostało dotrzymanie.

- Jesienią siedliśmy do kolejnych negocjacji - mówi P. Sadowski. - Nie były one łatwe, ale się udało. W grudniu podpisałyśmy porozumienie, ale tylko na rok 2021, ponieważ cały czas liczymy na to, że polski rząd otrząśnie się z tego marazmu i wreszcie zrealizuje jakieś zamówienia u nas; po drugie zobaczymy jak sytuacja będzie się rozwijać, ponieważ przemysł lotniczy na całym świecie bardzo mocno ucierpiał.

Wynegocjowaliśmy podwyżkę w kwocie 170 zł stawki osobistego zaszeregowania od marca dla wszystkich pracowników plus podwyżkę premii tzw. absencyjnej. Przynajmniej zrekompensuje to współczynnik inflacji. Co będzie w roku 2022 i w kolejnych latach, zobaczymy. Miejmy nadzieję, że sytuacja się wyklaruje.

Z informacji przekazanych przez zarząd związkowcom wynika również, że w tym roku nie powinno być zwolnień.

- I oby tak było, bo nie chcielibyśmy jako firma stracić rangi jedyne go polskiego producenta śmigłowców, który jest w stanie je zrobić od a do z, a później serwisować, modernizować i szkolić personel. To wszystko zależy jednak od realizacji obietnic. Liczymy na to, że rząd złoży jakieś zamówienia. Do tej pory zamówienia były lokowane w PZL Mielec, gdzie bez przetargu, z wolnej ręki zamówiono 2 razy po 4 sztuki Black Hawków. U nas nie doczekaliśmy się niestety żadnych zamówień, a pamiętajmy o tym, że po unieważnieniu przetargu na Caracale miały one być. Minęło 6 lat, a wszystko jest nadal w fazie koncepcji. Mamy naprawdę dobry śmigłowiec, wojsko chce go użytkować, natomiast decyzje polityków powodują, że te śmigłowce nie są modernizowane. Aby ratować dawny PZL Rzeszów, linie produkcji silników i przekładni, rząd zamówił dosyć dużo napędów do Sokołów. To daje cię nadzieję, że wreszcie zostaną zlecone nam prace modernizacyjne tych śmigłowców – mówi przewodniczący Sadowski.

Jakiś czas temu związkowcy wystąpili do premiera **Mateusza Morawieckiego** z prośbą o zamówienie dla Państwowej Straży Pożarnej kilku sztuk Sokołów, które doskonale sprawdzają się na całym świecie w akcjach pożarniczych, również w trudnych warunkach.

- Gdyby w tym momencie rząd zamówił dla PSP 4 sztuki Sokołów, to my jesteśmy w stanie spokojnie przetwarzać, utrzymać linię montażową, ale niestety nikt nie chce podjąć tego tematu – utyskują związkowcy.

Ich zdaniem dodatkowy Sokół przydałby się również TOPR. Kiedy maszyna używana przez ratowników jest serwisowana, ci muszą wypożyczać śmigłowce od wojska lub policji.

- Gdyby zakupiony został drugi egzemplarz, to też daje nam to przetrwanie. Niestety brak decyzji. Nasz rząd mógłby wziąć przykład z rządu włoskiego, amerykańskiego, czy brytyjskiego, które lokują zamówienia we własnym przemyśle, w zakładach zlokalizowanych na terenie kraju. Należy ratować miejsca pracy. Jako załoga nie chcemy wyciągania pieniędzy z budżetu państwa, tylko zamówień, bo to pozwoli nam przetrwać, sprzedać dobry produkt, odprowadzić od tego podatki, utworzyć nowe miejsca pracy i utrzymać obecne – kończy P. Sadowski.

(w)

Karczmę Słupską zastąpiła nowa placówka kultury na mapie Lublina

Bioteka w miejsce dancingu

Bogaty księgozbiór i kolekcja multimediów, świetna lokalizacja w centrum miasta - to cechy nowej „zielonej” księżnicy. Otwarto ją 11 stycznia br. w przestrzeni po dawnej „Karczmie Słupskiej” przy alejach Racławickich 22. To nowoczesna siedziba dwóch filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Miejsce, w którym natura i kultura funkcjonują w pełnej symbiozie.

Nowa placówka MBP połączyła filie: nr 6 z ul. Poniatowskiego i nr 27 z ul. Braci Wieniawskich. Tym, co wyróżnia nową bibliotekę jest jej wnętrze nawiązujące do środowiska naturalnego – stąd nazwa i neon Bioteka. Już od progu uwagę przyciąga bio-akcent wnętrza: chrobotek – zielony porost, który świetnie czuje się na betonie ścian, stał się dominantą wystroju. Ekologiczne aspiracje tej instytucji podkreśla również obecność wielu innych gatunków roślin, ożywiają one surowość przestrzeni w budynku z pierwszych lat PRL. Ciekawym rozwiązaniem jest posadzka biblioteki, z tzw. mikrocementu, którą zdobi ręcznie malowana grafika, m.in. obrazująca mapę lubelskich filii MBP.

A propos, znajdujemy tu jedną z największych powierzchni bibliotecznych w Lublinie, ponad 400 m kw. Pomieszczenia te były niegdyś znane lublinianom z działalności gastronomicznej i słynnych w mieście dancingu. Po długich przemyśleniach do zmiany funkcji obiektu, po perturbacjach projektowych i generalnym remoncie - który pochłonął kilka lat i ok. 1,6 mln złotych - miejsce to wprawia w podziw. Wnętrze zaskakuje wysokim standardem, urodą aranżacji. Zostało zaprojektowane w najdrobniejszych detalach i wszystko jest tu świetnie zharmonizowane. Spójną całość tworzy perfekcyjne łączenie surowych materiałów, takich jak beton czy szkło, i elementów z drewna oraz wszechobecna zielen. Również lokalizacja biblioteki opodal dzielnicy akademickiej stanowi jej atut. Bioteka jest miejscem dostępnym dla wszystkich użytkowników – również tych z niepełnosprawnością. Placówka działa w godz. 9-19 w dni powszednie tygodnia. Jej adres internetowy: Filia nr 6 na http://mbp.lublin.pl, e-mail: filia6@mbp.lublin.pl, tel. 81 7103873.

Wirtualnemu wejściu do Bioteki służy również Facebook i jego messenger.

Dwie filie MBP w nowych realiach
Ich inauguracja z wiadomych przyczyn była uroczystością nad wyraz skromną. - Otwieramy nową miejską instytucję kultury łączącą w sobie nowoczesną stylistykę z zielonym sercem miasta, pobliskim Ogrodem Saskim. Piękne wnętrza, świetne zbiory i profesjonalna obsługa sprawią, że w Biotecę z pewnością nie zabraknie czytelników i szybko stanie się ona ulubionym miejscem mieszkańców – stwierdził prezydent miasta **Krzysztof Żuk**. Towarzyszyli mu wiceprezydent **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak** i dyrektor **Michał Karapuda** - z pionu kultury UM oraz **Piotr Tokarczuk** - dyrektor MBP w Lublinie. Bioteka położona w centrum Wieniawy pragnie nawiązywać do swej zielonej dzielnicy – nawet jeśli ta cecha błędnie w zderzeniu z betonem realizowanych tu inwestycji drogowych.

Usytuowana na ruchliwym skrzyżowaniu arterii północ-południe i wschód-zachód Lublina jest więc swego rodzaju symbolem. Jej stylistyka łączy tętniącą życiem tkankę miejską z dystygnowanym parkiem, 200 m opodal. Czy Bioteka zyska rolę dzielnicowego domu kultury, który jak dotąd nie zaistniał w tej części miasta? Taką nadzieję ma przewodniczący zarządu dzielnicy Wieniawa, **Tomasz Makarczuk**, który miał okazję wizytować Biotekę na kilka dni przed jej oficjalnym otwarciem. – Jestem przekonany, że każdy mieszkaniec, który zdecyduje się odwiedzić to miejsce będzie zadowolony. Bardzo cieszymy się z powstania tej placówki w naszej dzielnicy – mówi przewodniczący Makarczuk.

W każdym razie Bioteka winna być znakomitą platformą wsparcia humanistycznej



Niewątpliwym atutem Bioteki jest również jej wystrój. – Projektanci zdecydowali się na naturalność oraz surowość zastosowanych materiałów, takich jak szkło, kamień czy stal charakterystycznych dla industrialnej tkanki miejskiej przy wykorzystaniu drewna oraz dużej ilości zieleni, co nadało wnętrzu indywidualny charakter. W przestrzeni dominuje chrobotek – zielony porost, który przełamuje surowość wnętrza – opisuje Izolda Boguta z biura prasowego ratusza. Koszt wykonanych robót budowlanych oraz aranżacji Bioteki wraz z wyposażeniem, wyniósł niemal 1,6 mln zł.

idei „Miasto dla Ludzi” w tej części Lublina.

- Tym bardziej, że to czytelnicy mają stać się gospodarzami tego miejsca, ma ono służyć ich potrzebom, pasjom i zainteresowaniom. Będą mogli nie tylko skorzystać z bogatej oferty przygotowanej przez bibliotekarzy, lecz również ją kreować i realizować korzystając z przyjaznej przestrzeni Bioteki i pomocy jej pracowników – deklarował w swej przemowie jej dyr. P. Tokarczuk.

Przekraczając próg Bioteki
...wchodzimy do dwóch dostępnych obecnie sal, gdzie można przejrzeć katalog komputerowy, zapisać się do tej biblioteki,

wypożyczyć lub zamówić jakiś element zbiorów, usiąść i poczytać czasopisma. W sali obok działa absolutne novum: giełda wymiany roślin doniczkowych, będąca oczkiem w głowie żeńskiej części zespołu biblioteki.

Przypomnijmy, znalazły tu swoje miejsce zasoby dwóch połączonych filii. W rezultacie Bioteka posiada ponad 35 tys. egzemplarzy książek drukowanych, audiobooków, nośników muzyki i filmów. Część zbiorów wychodzi naprzeciw osobom z dysfunkcją wzroku, m.in. książki pisane alfabetem Braille'a, jest też możliwość nagrania materiału na specjalne urządzenia, tzw. czytaki.

ŚRÓDMIEŚCIE. Urzędnicy szukają nowego miejsca dla przedszkolaków z ul. Niecałej i Rynku

Do banku wejdą przedszkolaki?

Wiele wskazuje na to, że w okazałej kamienicy na rogu ulicy Krakowskie Przedmieście 37 i ul. 3 Maja 2, gdzie dziś mieści się oddział Santander Banku, powstanie miejskie przedszkole, do którego od września br. przeniosą się dzieci z Przedszkoli nr 4 i 26. O zagospodarowanie tej nieruchomości właśnie pod kątem przedszkola pod koniec ubiegłego roku wystąpił fundusz inwestycyjny kontrolowany przez Zbigniewa Jakubasa, a ratusz w tym samym czasie ogłosił, że chce w ścisłym śródmieściu wynająć lokal na przedszkole dla 250 dzieci.

Nieruchomość przy Krakowskim Przedmieściu 37, w skład której wchodzi narożna okazała kamienica i przyległe do niej dwie oficyny, otaczające obszerny dziedziniec, zajmowana jest przez IV oddział Santander Banku (wcześniej BZ WBK). Jakis czas temu bank wystawił ją na sprzedaż i chociaż placówka bankowa wciąż w niej działa, to prawdopodobnie nieruchomości, ma już nowego właściciela, bo pod koniec ubiegłego roku do ratusza wpłynął wniosek złożony przez 11 Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych, kontrolowany przez miliardera **Zbigniewa Jakubasa**, o zmianę sposobu użytkowania usługowej kondygnacji kamienicy i dwóch oficyn wraz z budową łącznika między oficynami w poziomie parteru, wiatrołapu, miejsc parkingowych i placu zabaw. Tego samego dnia, 31 grudnia 2020 r., miasto ogłosiło, że jest zainteresowana najmem lokalu lub budynku w rejonie Śródmieścia, w granicach rozciągających się w obrębie ulic: Zamojska, Rusalka, Okopowa, Lipowa, Wieniawska, Al. Tysiąclecia, Lubartowska z przeznaczeniem na działalność przedszkola. Urząd chciałby wynająć obiekt przynajmniej na 5 lat. Proponowane budynki, oprócz lokalizacji we wspomnianym rewirze, muszą mieć minimum 900 m2 powierzchni użytkowej z możliwością utworzenia 10 oddziałów przedszkolnych dla 250 dzieci, zapewniać odrębne wejście



Wiele wskazuje na to, że w okazałej kamienicy na rogu ulicy Krakowskie Przedmieście 37 i ul. 3 Maja 2, gdzie dziś mieści się oddział Santander Banku, od września będzie działać miejskie przedszkole

do budynku i dostęp do drogi publicznej, zapewniać możliwości urządzenia placu zabaw na terenie przyległym do budynku, na dzień złożenia oferty oferent winien posiadać prawo własności lokalu oferowanego do najmu (stąd domniemanie, że fundusz Jakubasa już kupił nieruchomości od banku – wyjaś. aut.), a na dzień zawarcia umowy budynek ma być w pełni dostosowany do funkcjonowania przedszkola, posiadać rozdzielnię posiłków oraz plac zabaw i posiadać wymagane prawem zgody i pozwolenia na użytkowanie lokalu na przedszkole. Na oferty urząd czeka do 28 stycznia.

Po zmianie sposobu użytkowania kamienicy z oficynami przy Krakowskim Przedmieściu 37, o którą wystąpił Fundusz i wykonaniu wskazanych we wniosku prac, nieruchomości wpisywałaby się w postawione przez miasto warunki, która ma spełniać budynek nowego przedszkola.

Jak przypomina ratusz poszukiwanie nowej lokalizacji dla przedszkola w ścisłym śródmieściu nie jest niczym nowym, bo mówiono o tym już od 2017 roku, kiedy w trybie

Kolejne pomieszczenia, przygotowane z myślą o dużej liczbie użytkowników, to teren do prowadzenia szerszej działalności. Prócz tej zasadniczej w postaci wypożyczania zbiorów, Bioteka zaoferuje warsztaty kulturowe z różnych dziedzin, prelekcje, spotkania autorskie, zajęcia dla młodzieży i dzieci. Służą po temu sale ekspozycyjne, pokój gier, 6 komputerów – w tym jeden o zaawansowanym interfejsie: zwiększone parametry klawiatury i joy-sticki dla osób niedowidzących.

Są też przytulne zakamarki – iscie dla zakochanych, oczywiście w lekturze, która znajduje się na wyciągnięcie ręki. To wówczas, gdy będą dostępne regały – póki co książki czy multimedia na nośnikach podaje bibliotekarz, bowiem placówka w stanie epidemii funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi restrykcjami.

Założenia tej instytucji przyjęły szeroka działalność opartą na czterech filarach: dziedzictwo, edukacja, rozwój i animacja kultury. Punktem wyjściowym, łączącym przedstawione wartości jest rzecz jasna literatura, a jednym z nadrzędnych celów promowanie czytelnictwa wśród każdej z grup wiekowych, warstw społecznych.

Przyjazną przestrzeń Bioteki obsługuje siedmioro jej pracowników. W ramach filii nr 6 MBP są to: **Monika Schmeichel-Zarzeczna** - kierownik, **Karolina Błach**, **Klara Kistelska-Borkowska**, **Dominika Kwiatkowska**, **Weronika Strózek**. Filii nr 27 reprezentuje **Dorota Borowiecka** - szef zbiorów audiowizualnych i **Tomasz Wieleba**.

Jak się dowiadujemy, witryna Bioteki na Facebook'u tylko w ciągu tygodnia odnotowała około 1300 polubień, a rejestr użytkowników placówki obejmuje już kilkaset osób.

Marek Rybołowicz



Tak ma prezentować się nowy miejski biurowiec

Czy w końcu w tym tygodniu poznamy oferty?

Biurowiec z problemami na starcie

W piątek, 22 stycznia mamy poznać oferty firm zainteresowanych budową nowej siedziby urzędu miasta przy ulicy Leszczyńskiego. Mamy, bo termin był już kilkakrotnie przesuwany. Budowa nowego biurowca to dla miasta strategiczna inwestycja, a wszystko ma być gotowe jesienią 2023 roku.

Przetarg na budowę nowego biurowca dla urzędu miasta przy ulicy Leszczyńskiego został ogłoszony na początku listopada ubiegłego roku. Oferty zainteresowanych firm mieliśmy poznać 4 grudnia, ale termin był kilkakrotnie przesuwany m.in.: na 16 grudnia i 4 stycznia. Jedna z firm wstępnie zainteresowanych realizacją inwestycji zaskarżyła warunki przetargu. Jeśli nie będzie kolejnej zmiany, to otwarcie ofert nastąpi w najbliższy piątek, 22 stycznia. Dowiemy się wtedy, czy oferty „mieszczą się” w kwocie zaplanowanej przez miasto. W innym wypadku urzędnicy będą musieli dołożyć brakujące pieniądze lub unieważnić przetarg.

Budowa nowej siedziby przy Leszczyńskiego to jedna z najważniejszych inwestycji, jakie planuje lubelski ratusz.

Nowy budynek ma mieć 7 kondygnacji i 29 metrów wysokości. Powstanie w miejscu starego biurowca, który zostanie zburzony (rozbiórka również zajmie się zwycięzca przetargu, podobnie jak przygotowaniem projektu). W gmachu przy Leszczyńskiego powstanie Biuro Obsługi Mieszkańców z dwunastoma stanowiskami. Do nowej siedziby za kilka lat wprowadzą się też m.in.: Wydział Architektury i Budownictwa, Funduszy Europejskich, Geodezji, Gospodarki Komunalnej, Gospodarowania Mieniem, Planowania, Ochrony Środowiska oraz Biura: Miejskiego Architekta Zieleni czy Miejskiego Konserwatora Zabytków. Do tej pory te jednostki mieściły się w starym biurowcu przy Leszczyńskiego, a także przy ul. Wieniawskiej czy w siedzibach przy ul. Zana, Peowiaków oraz Złotej. W sumie przeprowadzi się prawie 600 pracowników.

Budowa ma się zakończyć za niecałe trzy lata – we wrześniu 2023 roku. Łączna powierzchnia użytkowa nowego biurowca wyniesie około 13,7 tys. m2, z czego powierzchnia biurowa – ok. 7,6 tys. m2.

GR

Lublinianie alarmują, leśnicy uspokajają

W Starym Gaju zawarczały piły

Prowadzona przez Lasy Państwowe wycinka drzew w Starym Gaju niepokoi lublinian. Ekolodzy biją na alarm, a w sprawie już interweniował poseł Michał Krawczyk, a także prezydent Krzysztof Żuk.

Stary Gaj to ponad 450-hektarowy kompleks leśny na pograniczu lubelskich Czubów i gminy Konopnica – południowo-zachodnie płuco Lublinie i ulubione miejsce spacerów i rowerowych przejażdżek mieszkańców tej części miasta. Rozpoczęta kilka tygodni temu przez leśników wycinka drzew w Starym Gaju zaniepokoiła mieszkańców tym bardziej, że według informacji podanej przez Lasy Państwowe cięcia miały objąć powierzchnię ponad 50 ha lasu, czyli ponad 10% obszaru Starego Gaju, a pod topór poszły m.in. kilkudziesięcioletnie dęby szypułkowe, brzozy, graby i lipy.

– Wycinka prowadzona będzie zgodnie z przyjętym przez Nadleśnictwo Świdnik dziesięcioletnim planem urządzenia lasu uwzględniającym naturalne potrzeby środowiska – wyjaśniała **Anna Sternik** z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. – Dotyczy ona drzew zagrożonych obumarciem w ciągu kilku następnych lat. Nasze działania wyprzedzają ten proces i są prowadzone w momencie kiedy pozyskane drewno będzie się jeszcze nadawać do użytku.

Takie wyjaśnienia nie przekonały m.in. posła **Michała Krawczyka** (KO), który w zapytaniu skierowanym do Ministra Klimatu i Środowiska zaapelował o zaprzestanie działań zaplanowanych przez Lasy Państwowe na terenie Starego Gaju. – Jest to kompletnie niezrozumiała decyzja, nie do zaakceptowania dla mieszkańców Lublina oraz okolicznych miejscowości, którzy alarmują o sprawie moje biuro poselskie oraz lokalne media. Nie można dopuścić do tak drastycznej wycinki! – napisał w swoim wystąpieniu lubelski parlamentarzysta. – Jestem oczywiście świadomy, że w kompleksie leśnym Stary Gaj była i jest realizowana planowa gospodarka leśna, natomiast

nie do zaakceptowania jest fakt, że polega ona na wycince tak dużej powierzchni lasu.

Interwencję w sprawie podjął również prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk**, który zapowiedział złożenie do Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych i Ministra Klimatu i Środowiska wniosku o objęcie Starego Gaju i Lasu Dąbrowa ochroną i uznanie ich za zespół przyrodniczo-krajobrazowy. – Lasy Stary Gaj i Dąbrowa są miejscem wypoczynku i rekreacji bardzo lubianym przez mieszkańców Lublina. Stanowią też obszary niezwykle ważne dla środowiska naturalnego naszego miasta – napisał na swoim profilu na Facebooku wódcarz Lublina zapowiadając, że o wsparcie w tej kwestii wystąpi do marszałka województwa i wojewody lubelskiego.

Larum w sprawie ochrony Starego Gaju podnieśli również ekolodzy.

Leśnicy zapewniają, że te obawy są na wyrost, a informacja o wycince na powierzchni 50 ha została źle zrozumiana. – W kompleksie leśnym Stary Gaj przeważają drzewostany gospodarcze, gdzie była i jest realizowana planowa gospodarka leśna. Drzewa, które zostały usunięte, ścięto w związku pielęgnacją lasu, a część z nich usunięto po to, żeby mieć jak najlepsze warunki do dalszego wzrostu – wyjaśnia Anna Sternik. – Informacja o planach wycięcia 50 ha lasu jest nieporozumieniem. Owszem wycinka obejmie łącznie taki obszar, ale nie wytniemy na nim wszystkich drzew tylko cięcia rębne zostaną wykonane na powierzchni jedynie 0,81 ha, na których oczywiście, co warto podkreślić, wykonane będą nowe nasadzenia. Jak dodaje rzecznik RDLP w Lublinie zarówno Stary Gaj jak i las Dąbrowa mają status lasów ochronnych od lat 90-tych ubiegłego wieku.

Lubelscy ekolodzy postulują zwołanie w sprawie wycinki w Starym Gaju okrągłego stołu z udziałem leśników.

Daniel Olbromski

Żużel priorytetem

Tour de Pologne ominie Lublin

Kolarski wyścig Tour de Pologne prawdopodobnie znowu ominie Lublin. Miejscy urzędnicy tłumaczą, że w tegorocznym budzecie nie ma pieniędzy na „goszczenie” kolarzy. – Priorytetem są dla nas wydatki na żużel – przyznają przedstawiciele ratusza, dając jednak cięć szansę, że światowy peleton zawita do stolicy województwa.

Tour de Pologne, najbardziej prestiżowy wyścig kolarski w Polsce, gościł ostatnio w Lublinie 12 lat temu. Od tamtej pory trasa wyścigu omija stolicę województwa Lubelskiego i koncentruje się na południu Polski. **Marcin Nowak**, wiceprzewodniczący lubelskiej rady miasta i **Monika Kwiatkowska** z klubu prezydenta **Krzysztofa Żuka** chcieli, aby się to zmieniło. – Prosimy o podjęcie działań zmierzających do umieszczenia Lublina na trasie tego wydarzenia. To jedna z najbardziej prestiżowych imprez sportowych o charakterze międzynarodowym, która wiąże się z ogromną promocją miast i regionów jak goszczących – apelowali.

Pomysł radnych wydawał się tym bardziej możliwy do realizacji, że według zapowiedzi dyrektora Tour de Pologne **Czesława Langa**, w tym roku nasz narodowy wyścig

ma przejechać przez Lubelszczyznę. Prawdopodobnie ominie jednak Lublin. – Priorytetowym zadaniem w 2021 r. jest (dla miasta – przyp. aut.) promocja podczas imprez żużelowych. Ze względu na zaplanowane wcześniej przedsięwzięcia oraz środki budżetowe przewidziane na promocję miasta poprzez sport obecnie nie jest możliwa realizacja innych działań – ucięła spekulacje **Beata Stepaniuk-Kuśmierzak**, zastępca prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji. Zapowiedziała jednak, że „w porozumieniu ze skarbnik **Lucyną Sternik** dokona analizy możliwych zwiększeń kwoty na promocję poprzez sport w kolejnych miesiącach 2021 roku”. Mówiąc prościej – jest jeszcze cięć szansy, że Tour de Pologne zawita do Lublina.

Tour de Pologne to wyścig zaliczany do prestiżowego cyklu UCI World Tour. W ubiegłym roku jego trasa była skrócona do 5 etapów (z powodu pandemii koronawirusa), ale przeważnie jest ich 7. W 2020 roku meta poszczególnych etapów mieściła się w Katowicach, Zabrzu, Bielsku-Białej, Bukowinie Tatrzańskiej i Krakowie. Wyścig wygrał Belg – **Remco Evenepoel**. Tegoroczny Tour de Pologne ma się zacząć 9 sierpnia, a zakończyć 15 sierpnia.

Grzegorz Rekiel

Nie tylko Bronowice mają za co dziękować podinspektorowi Sławomirowi Władzie

Komendant na schwał!

Dwa dni przed odejściem na emeryturę podinspektora Sławomira Władę uroczyste pożegnali go społecznicy z Bronowic. Nie mieli słów uznania, żeby podziękować mu za to co dla nich zrobił jako komendant miejskiej policji w Lublinie. Również Miasto zawdzięcza mu ogromnie wiele w dziedzinie bezpieczeństwa. Za jego rządów zbudowano I i VI komisariat, a w ostatnim czasie podinspektor Władę wystarał się też o 14 mln zł na remont budynku Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

– Uhonorowaliśmy przechodzącego na emeryturę podinspektora Sławomira Władę specjalną statuetką, bo ogromnie zasłużył się dla Bronowic. Bardzo wspierał wszelkie działania przy budowie VI Komisariatu Policji – jego zasługą jest i to, że jednostka ta ma najlepsze wyniki w Lublinie. Ale dziękujemy mu przede wszystkim jako człowiekowi, nigdy się nie zamykał w swoim gabinecie, zawsze był chętny do współpracy z lokalną społecznością. Wręcz wzorowo układała się ta współpraca ze szkołami, komendant Władę również nigdy nie odmawiał nam udziału w uroczystościach patriotycznych, w imprezach sportowych, w dzielnicowych festynach. Fundował upominki dla dzieci. Stanowił wzór policjanta oddanego służbie – podkreśla **Andrzej Szyszko**, prezes Stowarzyszenia „Społeczny Komitet Mieszkańców Lublina – Bronowice” i jednocześnie przewodniczący Zarządu Dzielnicy. – Ze smutkiem go żegnaliśmy – dodaje.

Podinspektor **Sławomir Władę** w Policji służył od 1997 r. (wcześniej odbył 4 lata służby wojskowej). Zaczynał od służby patrolowej w Komisariacie Policji w Poniatowej, po dwóch latach został tam dzielnicowym, potem trafił do pionu kryminalnego. W 2004 r. awansował na kierownika Zespołu Operacyjno-Rozpoznawczego w Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. W 2007 r. został specjalistą w Wydziale Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Wykazał się dużym talentem śledczym, pracował nad najpoważniej-



Społecznicy z Bronowic uhonorowali odchodzącego na emeryturę komendanta podinspektora Sławomira Władę specjalną statuetką

szymi sprawami zabójstw. W 2010 r. został ekspertem tego wydziału, w a 2018 r. awansował na zastępcę naczelnika Wydziału Kryminalnego KWP. Rok później został powołany na stanowisko zastępcy komendanta miejskiego policji w Lublinie, po paru miesiącach został I zastępcą komendanta miejskiego, a wkrótce komendantem miejskim policji.

Przez dwa lata dowodzenia przez podinspektora Sławomira Władę, Komenda Miejska Policji w Lublinie zajmowała co roku pierwsze miejsce w Polsce, jeśli chodzi o wykrywalność w 7 kategoriach najbardziej uciążliwych przestępstw w

miastach wojewódzkich.

– Miałem szczęście i zaszczyt dowodzić ludźmi, którzy bez reszty poświęcali się pracy – podkreśla odchodzący na emeryturę komendant Sławomir Władę. – Po objęciu stanowiska dokonałem tylko niewielkich przesunięć naczelników czy dowódców. Sam starałem się wkładać w wypełnianie obowiązków całe serce. Z wielką przyjemnością traktowałem swoją pracę na każdym etapie kariery. Rozmawiamy dwa dni do mojej emerytury, a ja przyszedłem do pracy godzinę przed czasem. Ale też pomyślałem, że w sumie po 27 latach w mun-

durze, po 32 latach pracy, czas na wyhamowanie. Swojemu następcy życzę przede wszystkim tego, żeby szanował podwładnych i utrzymał jednostkę na tym samym poziomie, a daj Boże – na wyższym.

Pod koniec urzędowania w jednostce przy ul. Północnej komendantowi Władzie udało się „wychodzić” w Komendzie Głównej Policji 13 mln zł na remont budynku komendy. Wcześniej na budowę nowej siedziby VI komisariatu pozyskano 19 mln zł, a na I komisariat, który wkrótce zostanie otwarty – 14 mln zł.

(I)

Za wzięcie w obronę podejrzanego działacza LGBT

Ksiądz Wierzbicki stanie przed rzecznikiem dyscyplinarnym KUL

Postępowanie wobec księdza prof. Alfreda Wierzbickiego wszczął rzecznik dyscyplinarny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Chodzi o głośną sprawę poręczenia za działacza LGBT Michała Sz., który został oskarżony o zdemolowanie furgonetki działacza pro life.

Michał Sz., ps. Margot w sierpniu ubiegłego roku został aresztowany tymczasowo przez warszawski sąd m.in. za zdemolowanie furgonetki jednej z fundacji pro life. Obronca

Michała Sz. złożył zażalenie na tę decyzję, a za podejrzanego poręczył m.in. ks. profesor **Alfred Wierzbicki**, który pracuje na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Poręczenie przyniosło skutek, bo po trzech tygodniach sąd wypuścił Michała Sz. na wolność.

Sprawą zajął się rzecznik dyscyplinarny KUL. Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu na swoim profilu twitterowym **Anna Gmiterek-Zabłocka**, dziennikarka TOK FM, rzecznik wszczął postępowanie wobec księdza

Wierzbickiego”. – Rzecznik dyscyplinary KUL-u od września 2020 roku prowadził czynności wstępne. Jest decyzja. Rzecznik ma teraz sześć miesięcy na decyzję, co dalej: czy skierować wniosek do komisji dyscyplinarnej o postępowanie dyscyplinarne, czy też np. złożyć wniosek u rektora o ukaranie księdza profesora upomnieniem, uznając jego wypowiedzi za tzw. czyn mniejszej wagi. Rzecznik dyscyplinarny może też postępowanie umorzyć – poinformowała TOK FM.

Profesor Wierzbicki uważa, że

postąpił słusznie. W jego obronie stanęła spora część opinii publicznej. – Ksiądz profesor jest szkalowany. Trzeba stanąć w jego obronie, bo mam wrażenie, że sam się nie obroni. Podobała mi się postawa prof. Wierzbickiego. Zachował się jak powinien zachować się każdy chrześcijanin kierujący się słowami Ewangelii – w taki sposób kilka miesięcy temu dzieliła się spostrzeżeniami jedna z naszych. Czytelniczka.

GR

ŚWIDNIK. Mniej urodzeń, więcej zgonów

Mimo wszystko mamy przyrost

W ciągu minionego roku Urząd Stanu Cywilnego w Świdniku zarejestrował 1008 nowo urodzonych dzieci. To mniej niż rok wcześniej, ale i tak sporo więcej niż np. w Chełmie, w którym zameldowanych jest o ponad 20 tys. mieszkańców więcej niż w Świdniku.

Wg danych USC w 2020 roku w naszym mieście zarejestrowano 1008 nowo narodzonych dzieci. To mniej niż w roku 2019, kiedy było

ich 1069, ale i tak więcej – i to sporo – niż np. w Chełmie, gdzie tamtejszy USC zarejestrował w 2020 niespełna 800 urodzeń.

Najpopularniejsze imiona nadawane maluszkom w minionym roku to dla chłopców: Aleksander, Szymon, Adam, Jan, Michał, Mikołaj, Franciszek, Jakub i Tymon, a dla dziewczynek: Alicja, Julia, Zofia, Hanna, Laura, Amelia, Jagoda, a także Łucja, Helena i Kornelia.

Mniej popularne imiona to Dominik, Aleks, Alex, Rafał, Fabian, Eryk, Tadeusz, Fryderyk, Witold, Augustyn i Tobiasz oraz Mia, Nadia, Gloria, Urszula, Janina, Lilia, Melania, Diana, Rozalia, Nela i Gaja.

Spadek w statystykach widać również w liczbie zawieranych małżeństw. W 2020 zarejestrowano ich w Świdniku 153. To o 28 mniej niż w roku 2019. Od kilku lat prawo pozwala na organizację ślubu cy-

wilnego poza lokalem USC, ale w Świdniku w minionym roku nikt nie skorzystał z takiej możliwości.

W 2020 wydano 25 decyzji w sprawie zmiany imion i nazwisk. To mniej niż w ubiegłym roku. 41 par wzięło rozwód.

Wzrost widać za to w danych dotyczących umieralności. Liczba zarejestrowanych zgonów w 2020 roku w Świdniku wynosiła 448, a rok wcześniej 410.

(w)



44-latka pijana kierująca fiatem seicento była sprawczynią kolizji, do której doszło na obwodnicy Piask

Pijana Ślāzaczkā krāżyła seicento po powiecie świdnickim

Narozrabiāła...

O sporym szczēsciu mogā mówić uczestnicy zdarzenia, do którego doszło na obwodnicy Piask. 44-latka kierująca fiatem seicento zatrzymała się na drodze ekspresowej i otworzyła drzwi swojego auta. Wjechała w nie omijającā pojazd ciężarówkā, a oderwany z niej element uszkodził kolejny nadjeżdżający samochód. Jak się okazało sprawczyni tej kolizji była nietrzeźwā, a kilkadziesiąt minut wcześniej narozrabiāła również w Piaskach Wielkich.

W niedzielę (10 stycznia) przed godz. 7 dyżurny świdnickiej policji otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na obwodnicy Piask. Jak ustalili policjanci, jadącā fiatem seicento 44-letnia mieszkanka Siemianowic Ślāskich zatrzymała się na prawym pasie ekspresówki, a następnie otworzyła drzwi, w które chwilę później uderzyła ciężarówkā omijającā fiata. W wyniku uderzenia oderwany element auta ciężarowego uszkodził szybę przednią kolejnego nadjeżdżającego pojazdu.

- Na szczēście w tym zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Policjanci poddali 44-latkę badaniu alkomatem, który wskazał ponad 2 promile alkoholu – informowała asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

To nie jedyne zdarzenie spowodowane przez 44-latkę. Tego samego dnia przed godzinā 9, policjā otrzymała zgłoszenie, że w miejscowości Piaski Wielkie nieznaný pojazd uszkodził skrzynię elektryczną. Na miejscu widoczne były ślady opon, obudowa lusterka oraz tablica rejestracyjna. Jak się później okazało, elementy pojazdu pochodziły z samochodu biorącā udział w zdarzeniu na obwodnicy Piask. Świadkowie zeznali, że do kolizji doszło około godziny 5 rano.

Sprawczyni grozi do dwóch lat pozbawienia wolności oraz kara grzywny. (w)

Zmasowane kontrole lubelskiej drogówki

Bat na piratów

Zmasowane kontrole drogowe przeprowadziā lubelskā drogówka w miniony weekend. Policjanci ujawnili blisko 360 wykroczeń, 11 kierowców straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym, a trzech zatrzymano pod wpływem alkoholu.

- Podczas wzmożonych kontroli policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie skupili się przede wszystkim na osobach rażąco naruszających zasady bezpieczeństwa. Prowadzone były kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących oraz stan techniczny pojazdów. Podczas prowadzonych działań znaczącā rolę pełnili policjanci grupy „SPEED”, dla których priorytetem było ujawnianie szczególnie niebezpiecznych zachowań – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. – Wśród blisko 360 wykroczeń, wykrytych od piątku do niedzieli, niezmiennie większość dotyczyła nadmiernej prędkości. Funkcjonariusze zatrzymali 11 praw jazdy za jej przekroczenie o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. 24-letni kierowca samochodu marki Kia pomimo, że stracił prawo jazdy za nadmiernā prędkość wsiadł za kierownicę i po raz kolejny nie zastosował się do przepisów. W terenie zabudowanym jechał 111 km/h. Dodatkowo policjanci ujawnili 3 kierujących pod wpływem alkoholu – dodaje komisarz **Gołębiowski**. (l)

Lublinianka wyczuła oszustwo, inne kobiety straciły krocie

Lekarz skruszył jej serce, ale nie skruszył portfela

31-letnia lublinianka nie dała się do końca omamić „lekarzowi z Iranu”, którego poznała w Internecie. Chciał u niej zdeponować pieniądze na kupno w Polsce szpitala. Dwie inne kobiety z naszego regionu nie były aż tak rozsądne. W sumie wpłaciły „amerykańskim żołnierzom i lekarzom” ok. 110 tys. zł.

- Z relacji 31-letniej mieszkanki Lublina wynikało, iż przez ostatni czas korespondowała z osobā podającā się za lekarza z Iranu. Męczyzna stopniowo próbował zyskać jej zaufanie, przysyłając swoje zdjęcia i informacje potwierdzające wymyślonā legendę. Podczas jednej z rozmów zaproponował przysłanie znacznej sumy pieniędzy, które chciał u niej zdeponować. Twierdził, że w przyszłości zamierza przyjechać do Polski i kupić szpital – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. - Kobieta początkowo zgodziła się na przyjęcie gotówki. Podała adres na jaki przesyłkā kurierskā miałaby zostać wysłana. Po kilku dniach otrzymała wiadomośc e-mail. Z treści korespondencji wynikało, że przesyłkā utknęła w Dubaju. Aby ją otrzymać konieczne miało być opłacenie cła wynoszącāgo 2500 dolarów – dodaje kom. **Gołębiowski**.

31-latka nie dała się oszukać. Jak twierdzi od pewnego czasu podejrzewała, że jej nowy znajomy mógł być oszustem. Gdy pojawiła się informacja o konieczności zapłacenia cła, od razu zgłosiła się do komendy. Policjanci poszukują sprawców,

jednocześnie apelują o ostrożność i rozsądek w kontaktach z nieznajomymi. Za oszustwo grozi do 8 lat więzienia.

Takim rozsądkiem nie wykazała się w ubiegłym tygodniu 58-letnia mieszkanka jednej z miejscowości w powiecie krańickim, która próbowała przelać z banku kolejne 10 000 zł „lekarzowi” z Sudanu. Poznała go miesiąc temu na portalu społecznościowym.

- Obiecał on przesłać jej paczkę z zegarkiem o dużej wartości oraz dokumentację medycznā. Ta historia przekonała kobietę i przelała niemal 10 000 złotych na wskazane konto, mimo tego żadna paczka nie dotarła. Niebawem, z innego adresu email, zaczął do niej pisać męczyzna podającą się za amerykańskiego żołnierza, z prośbā o przelanie pieniędzy dla lekarza, o którym wcześniej była mowa. 58-latka poszła więc w piątek do banku, aby wziąć kredyt i przesłać kwotę, jednakże czujna pracownica banku zareagowała na ten fakt wyczuwając oszustwo. Przybyli na miejsce krasńnicy kryminalni porozmawiali z kobietā. Wy tłumaczyli jej, że jest to zapewne próba

oszustwa. Wtedy kobieta zrozumiała, że rzeczywiście mogła stracić kolejne pieniądze i padła ofiarā oszustów – ostrzega młodszy aspirant **Paweł Cieliczko**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krańniku.

Również 44-letnia mieszkanka Puław z dobrego serca, kierując się empatiā i współczuciem, uwierzyła męczyźnie podającemu się za amerykańskiego żołnierza stacjonującego w bazie w Afganistanie. Twierdził on, że musi wysłać pieniądze, które ma w bazie wojskowej do swojego kraju, zwrócił się do puławianki z prośbā o opłacenie przesyłki. Kobieta zgodziła się i wpłaciła kilkanaście tysięcy złotych na przesłane przez rozmówcę konto.

Za pewien czas sytuacja się powtórzyła. W sumie, kobieta dokonała przelewów na kwotę ponad 100 tysięcy złotych na wskazane przez „Amerykanina” konto. Dopiero interwencja osoby z rodziny, której 44-latka opowiedziała o znajomości z „żołnierzem” sprawiła, że kobiecie „otworzyły się oczy” i dotarło do niej, że została oszukana. Zgłosiła sprawę na Policję. (l)

Garnizon zasililo 49 funkcjonariuszy

Nowi policjanci w Lublinie i Świdniku



49 nowych policjantów zasililo garnizon lubelski, trafiā na służbę m.in. do Lublina i Świdnika. W piątek, 15 stycznia złożyli ślubowanie i otrzymali legitymacje z rāk inspektora **Artura Bieleckiego**, komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Wśród nowo przyjętych jest 9 kobiet i 40 męczyzn. Przyjęto ich do Policji w grudniowym naborze. Zostali wyłonieni w postępowaniu kwalifikacyjnym, spośród szeregu

kandydatów. Rekruci musieli przejść przez kilka etapów, obejmujących test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarskā. Dodatkowe punkty kandydaci zyskiwali za posiadane kwalifikacje.

Nowi stróże prawa zasilā szeregi komend powiatowych w: Lublinie, Świdniku, Zamościu, Białej Podlaskiej, Chełmie, Hrubieszowie, Krańniku, Lubartowie, Łukowie, Łęcznej, Puławach, Radzynie Podlaskim, Rykach,

Włodawie i KWP w Lublinie. Informacje o przebiegu procedury rekrutacyjnej, warunkach, jakie trzeba spełnić, by zostać policjantem oraz wymaganych dokumentach rozpoczynających dobór, można uzyskać w Sekcji Doboru Wydziału Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie przy ulicy Narutowicza 73, pod numerem 47 811-46-55. Zachęcamy do wstąpienia w szeregi Policji – mówi podkom. **Anna Kamola** z zespołu prasowego KWP Lublin. (l)

ŚWIDNIK. Chcieli sprzedać przez internet, stracili oszczędności

Oszuści nie próżnują w sieci

Troje mieszkańców powiatu świdnickiego padło w ostatnim czasie ofiarā internetowych oszustów. Chcieli sprzedać przedmioty na popularnym portalu z ogłoszeniami, a stracili oszczędności. Policjanci apelują o zachowanie rozwagi i ostrożności podczas transakcji online.

- Trzeba przyznać, że pomysłowość oszustów nie zna granic. Ciągłe pojawiają się nowe metody. Jeżeli chodzi o portale aukcyjne i ogłoszeniowe do tej pory najczęściej ofiarami oszustów padały osoby kupujące, które po opłaceniu transakcji nie otrzymywały towaru, a kontakt ze sprzedającym się urwał. Tym razem przestępcy wzięli sobie na celownik osoby, które sprzedają swoje towary w sieci – mówi asp. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy KPP w Świdniku.

Świdnicka policja w ostatnim czasie

przyjęła trzy zawiadomienia od osób pokrzywdzonych. W jednym przypadku męczyzna wystawił na sprzedaż opony i... stracił ponad 1000 zł. W drugim przypadku z konta bankowego kobiety wystawiającej na sprzedaż sukienkę zniknęło ponad 500 zł. Kolejna mieszkanka Świdnika straciła w ten sposób 950 zł.

- Nowa metoda polega na tym, że sprzedający otrzymuje wiadomośc od kupującego, że ten zapłacił już za przedmiot i prosi o wejście w link do potwierdzenia płatności. Najczęściej wiadomości takie od kupujących pojawiają się poza portalem ogłoszeniowym, najczęściej w komunikatorze. Po kliknięciu linku pojawia się strona łudząco podobna do strony portalu ogłoszeniowego i znajduje się na niej formularz z prośbā o podanie danych karty,

stanu konta oraz kodu weryfikacyjnego. Tym sposobem oszust ma już wszystkie dane, aby dokonać kradzieży pieniędzy z konta – tłumaczy E. Domaradzka.

Policjanci przypominają, aby czytać SMS-y z banków i zwracać uwagę na to, co się autoryzuje, mieć ograniczone zaufanie do potencjalnych kontrahentów, rozliczać się przez dany portal i unikać bezpośrednich transakcji. Powinniśmy też uważać na próby nawiązania kontaktu poza portalem, np. przez komunikatory, zwracać uwagę na adres widoczny w przeglądarce na formularzach, gdzie jesteśmy proszeni o wpisywanie swoich danych i zwracać uwagę na poprawnośc językowā strony, na której przekazuje się dane karty, gdyż fałszywe strony często zawierają błędy. (w)

Jedna osoba nie żyje, inna ciężko ranna

Tragedie na budowie

22-letni mieszkaniec Piask wchodząc na rusztowanie poślizgnął się i spadł na betonowā posadzkę z wysokości pierwszego piętra. Trafił do szpitala w stanie ciężkim. Tego samego dnia do tragicznego w skutkach wypadku przy pracy doszło z kolei w Świdniku Dużym. 28-latek podczas prac związanych z wymianā dachu został uderzony w głowę przez belkę. Jego życia nie udało się uratować.

W ubiegły wtorek (12 stycznia) po godzinie 9, dyżurny świdnickiej policji otrzymał zgłoszenie o wypadku na terenie budowy domu przy ul. Konwaliowej w Świdniku. O zdarzeniu funkcjonariuszy powiadomił kierownik budowy. 22-letni mieszkaniec Piask wykonując prace na wysokości pierwszego piętra, podczas wchodzenia na rusztowanie, poślizgnął się i upadł na betonowā posadzkę. W stanie ciężkim, zagrażającym życiu został przewieziony do szpitala - informuje asp. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy KPP w Świdniku. Teraz policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności tego zdarzenia.

Niestety, jeszcze tragiczniejszy w skutkach okazał się drugi z wypadków przy pracy do jakiego doszło tego dnia podczas wymiany dachu na domu jednorodzinnym w Świdniku Dużym (gm. Wólka). Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że ze stawianej konstrukcji dachowej, zsunęła się murlata, uderzając jednego z pracowników w głowę. Męczyzna od razu został przewieziony do szpitala, niestety jego życia nie udało się uratować. Policjanci pod nadzorem prokuratora dokładnie zbadali miejsce zdarzenia. Ciało 28-letniego mieszkańca gminy Ulan zabezpieczono do sekcji zwłok. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności zdarzenia. (w)

ŚWIDNIK. Chciał jeszcze dotankować

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

44-letni obywatel Ukrainy przyjechał peugeotem na stację paliw w Świdniku. Jego samochód miał urwane lusterko i kaptur w jednej z opon, jednak nie to, a dziwne zachowanie i chwiejny krok męczyzny wzbudziło czujnośc świadków. Postanowili zabrać mu kluczyki i wezwać policję. Jak się okazało, postąpili bardzo słusznie.

W czwartek po godzinie 22 świdnicka policja otrzymała zgłoszenie o obywatelskim zatrzymaniu kierowcy, który najprawdopodobniej jest nietrzeźwy. 44-letni obywatel Ukrainy przyjechał na stację paliw w Świdniku. Uwagę świadków zwróciło dziwne zachowanie oraz chwiejny krok męczyzny. Postanowili więc zabrać mu kluczyki i wezwać policję. Przybyły na miejsce patrol potwierdził, że 44-latek ma ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu, a pojazd którym się porusza nie ma powietrza w jednym kole oraz ma urwane lusterko.

Nietrzeźwy męczyzna został osadzony w policyjnym areszcie, a jego peugeot odholowany na parking. Po wytrzeźwieniu 44-latek usłyszy zarzuty w sprawie. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności oraz konsekwencje finansowe. (w)

Owocny obchód

Wypatrzyli alimenciarza

Poszukiwany listem gończym 38-latek został zatrzymany przez dzielnicowych z Komisariatu Policji w Piaskach. Funkcjonariusze zauważyli go na ulicy. Męczyzna trafił do aresztu, gdzie spędzi najbliższe trzy miesiące.

Przez ponad rok umykał organom ścigania, ale tym razem mu się nie udało. W minioną środę wczesnym popołudniem dzielnicowi z Piask podczas służbowego obchodu zauważyli na ulicy męczyznę, który był poszukiwany listem gończym wydanym przez sąd w Lublinie za uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego. 38-latek z gminy Piaski został zatrzymany i trafił do aresztu śledczego, gdzie spędzi najbliższe 90 dni. (w)



W akcji odśnieżania doskonale sprawdził się najnowszy nabytek Pegimeku – Holder, wielofunkcyjna maszyna komunalna, która latem służy do zamywania ulic, a na zimę wyposażona jest w pług i posypywarkę

ŚWIDNIK. Gotowi na śnieg i mróz

Świdnikowi zima niestraszna

Miniony tydzień przyniósł pierwsze tej zimy poważniejsze opady śniegu. Białe zrobiło się w całym regionie, a temperatura spadła poniżej zera. Tym samym zrobiło się niebezpiecznie na drogach. W Świdniku drogowcy jednak nie zaspali, bo ruszyli w teren już we wtorek w nocy, niedługo po pierwszych opadach.

- Staraliśmy się przygotować do tej zimy jak najlepiej. We wtorek w nocy wyjechaliśmy 7 ekipami i pracowaliśmy kilka godzin. Od 4 rano, w środę ekipy znów pojawiły się w terenie – mówi **Jerzy Irsak**, prezes Pegimeku.

Drogowcy odśnieżali ulice, chodniki i sypali sól. Po raz pierwszy do odśnieżania użyto Holdera, zakupionej niedawno wielofunkcyjnej maszyny komunalnej.

- Pojazd świetnie sprawdził się na chodnikach - dodaje J. Irsak. - Jest bardzo zwrotny i w znaczący sposób usprawnił nam pracę, bo jest nie tylko pługiem, ale jednocześnie rozrzuca sól. Jedynym problemem są parkingi, trzeba je odśnieżać ręcznie.

Ekipy odśnieżające pojawiły się na ulicach również w czwartkowe popołudnie, a w piątek znów pracowały już od 4 rano. - Do tej pory

zima była dla nas łaskawa, ale wg zapowiedzi, czeka nas dwa tygodnie mrozów. Jesteśmy na to przygotowani. Jeśli nie będzie żadnego kataklizmu, przejdziemy przez zimę przysłowiową suchą stopą - mówi prezes Irsak.

Problemy dotyczące odśnieżania oraz śliskich ulic i chodników mieszkańcy mogą zgłaszać pod nr tel. 81 751 20 47.

Nie bądź obojętny

Zimowa aura może być niebezpieczna nie tylko dla kierowców. W związku z zapowiadanymi mrozami, świdnickie służby apelują, aby nie być obojętnym na tych, dla których niskie temperatury mogą stanowić zagrożenie życia. - Należy pamiętać, że na wychłodzenie organizmu są szczególnie narażeni bezdomni i osoby nietrzeźwe przebywające na dworze oraz samotne i nieporadne życiowo. Pamiętajmy, że obowiązkiem każdego z nas jest reagowanie na cudzą krzywdę. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy zwłaszcza teraz mogą potrzebować naszej pomocy. Wystarczy tylko jeden telefon pod numer alarmowy 112, by uchronić kogoś od wychłodzenia i uratować czyjeś życie - przypomina świdnicka policja. (w)



Na ulicy Smorawińskiego trudno znaleźć miejsce do parkowania co szczególnie doskwiera osobom niepełnosprawnym

ŚWIDNIK. Miasto się przyjrzy

Potrzebne niebieskie koperty

O wyznaczenie miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych przy ul. gen. Smorawińskiego w Świdniku prosi radny **Marcin Magier**. Jak tłumaczy, obecnie takich „kopert” nie ma, a osób, którym ułatwiłyby one życie w tej okolicy nie brakuje.

- Ten odcinek cechuje się gęstą zabudową i niewielką ilością miejsc postojowych, a okoliczne osiedle zamieszkałe jest głównie przez osoby starsze, z których wiele uprawnionych jest do korzystania z miejsc dla niepełnosprawnych. Niestety w tej chwili przy ulicy nie ma wyznaczonych „kopert” co powoduje, iż takie osoby muszą zostawić swoje auta w dalszej odległości od mieszkań i iść do domu pieszo - tłumaczy radny **Marcin Magier**.

Radny zwrócił się do władz miasta z pytaniem, czy istnieje możliwość wyznaczenia miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych, jaki byłby koszt ich wyznaczenia i kiedy ewentualnie można byłoby je wykonać.

Zdaniem mieszkańców takie miejsca mogłyby zostać zlokalizowane pomiędzy blokami 4 i 8, czyli na środkowym odcinku ulicy, co będzie najwygodniejsze dla wszystkich osób korzystających z takiego rozwiązania.

Ratusz zapewnia, że przyjrzy się propozycji radnego i jeśli warunki techniczne na to pozwolą, wyznaczy miejsca postojowe dla niepełnosprawnych. Oczywiście dopiero na wiosnę. (w)

ŚWIDNIK. Większych się nie dało...

Witają dość skromnie

- Pomysł ciekawy, ale rozmiar nie zachwyca – mówią o nowych witaczach, które stanęły przy wjazdach do miasta niektórzy świdniczanie. Ich zdaniem WSK i Sokół są za małe a cokoły, na których stoją za niskie.

Jeszcze przed końcem ubiegłego roku na rogatkach Świdnika stanęły długo zapowiadane nowe witacze. Nawiązują do świdnickich tradycji - motocykla WSK i śmigłowca PZL W-3 Sokół. Stanęły w pięciu miejscach: przy al. Jana Pawła II, Krępieckiej, Lotniczej, Kusocińskiego i wjeździe od strony Franciszkowa. Trzy z nich mają formę śmigłowca, a dwa WSK-i. Znalazło się też na nich miejsce na herb i nazwę miasta.

Na ostatniej sesji radni zwracali uwagę, że niektóre witacze są mało widoczne (np. ten od strony gminy Mełgiew) i należałoby doświetlić figury umieszczone na cokołach.

Władze miasta zapewniały, że witacze zostaną doświetlone, a jeśli chodzi o lokalizację miasto było ograniczone tym, gdzie ma dostępne własne tereny.

Uwagi na temat witaczy mają również mieszkańcy. Niektórzy z nich nie kryją, że spodziewali się czegoś... bardziej imponującego rozmiarem.

- Uważam, że pomysł i wykonanie są całkiem dobre, ale witacze mogłyby być większe. Są trochę za skromne - mówi jedna z naszych Czytelniczek.



Witacze mają niewiele ponad 3 metry wysokości

W podobnym tonie wypowiedzą się również niektórzy użytkownicy Facebooka.

- „Generalnie za małe te witacze. Apetyt był na coś ekstra, a wyszło jak zawsze. Kto pamięta witacze sprzed kilku dekad, może być zadowolony wielkością nowych. O walorach estetycznych się nie wypowiadam, każdy oceni po swoim. Plus za to, że są. Szkoda, że nie

ma licznika mieszkańców” - napisał ktoś z świdniczan.

Wiceburmistrz **Marcin Dmowski** tłumaczy, że miasto również chciałoby, aby witacze były większe, ale ich rozmiary określają przepisy i nie ma tu mowy o dowolności.

- Projektant był w pewien sposób ograniczony - mówi. M. Dmowski. - W Świdniku jest „problem” bliskości lotniska i planu zagospo-

darowania przestrzennego, które ograniczają wielkość elementów takiej infrastruktury. Może wydaje się to zaskakujące, bo co do witaczy mają samoloty, ale tak jest. Chcielibyśmy, aby były wyższe i potężniejsze, ale ograniczają nas przepisy. Dobra wiadomość jest taka, że lada dzień wykonane zostanie ich doświetlenie. (w)

ŚWIDNIK. Miasto zapewnia, że ma to w planach

Skazani na szambo na przy głównej alei

Mieszkańcy Alei Lotników Polskich korzystający z szamba, chcieliby, aby ich posesje w końcu zostały włączone do miejskiej kanalizacji. Jak mówią, mieszkają w najstarszej dzielnicy miasta, a jak dotąd nie doczekali się podłączenia do sieci. Miasto uspokaja i tłumaczy, że ma to w planach.

Temat braku kanalizacji na części posesji przy Al. Lotników Polskich (problem dotyczy odcinka mniej więcej od ronda Rejkowizna/Klonowa do serwisówki) podczas ostatniej sesji Rady Miasta poruszył radny **Waldemar Białowas** (KO).

- Kolejny raz przypominam o Al. Lotników Polskich, która od kilkunastu lat nie posiada kanalizacji. Było obiecywane, że będą w tym kierunku robione jakieś plany i strategię. Co z nimi? - pytał radny.

Obecny na sesji prezes spółki Pegimek, **Jerzy Irsak** wyjaśniał, że Al. Lotników Polskich jest ujęta w planach, ale w pierwszej kolejności spółka chce „pociągnąć” sieć na ul. Drewnianą.

- Budowa nowych nitek jest tam bardzo ważna, bo ten teren się rozwija. Wspomniana Al. Lotników Polskich jest ulicą dobrze mi znaną i chyba chodzi o tę część od ronda Jana Pawła do serwisówki. Tam niestety nie ma rozwoju, nie ma



Przy ponad półtorakilometrowym odcinku Alei Lotników Polskich, jednej z głównych świdnickich ulic, wciąż nie ma kanalizacji i mieszkańcy są skazani na korzystanie z szamba

żadnej inwestycji, jest kilkadziesiąt szamba czy oczyszczalni i niestety muszą poczekać. Przypomnę na przykładzie ul. Gospodarczej jak niechętnie ludzie włączali się do sieci kanalizacyjnej, bo wybudowali oczyszczalnię i wydali na to pieniądze. Oczywiście w perspektywie jest to ujęte, chcemy to zrobić, ale w pierwszej kolejności zajmujemy się ul. Drewnianą, bo ten teren jest rozwojowy - tłumaczył J. Irsak.

Ale mieszkańcy nie chcą dłużej słuchać takich deklaracji, ale konkre-

tów. - Jesteśmy zawiedzeni. Mieszkamy chyba w najstarszej dzielnicy miasta, a dotąd nie doczekaliśmy się kanalizacji. Poza tym to nieprawda, że tu nie ma rozwoju i inwestycji. Naliczyliśmy na tym odcinku 14 różnych podmiotów gospodarczych. Drewniana też jest ważna, ale nie uważamy, że ważniejsza niż nasza aleja. Coś powinno się w tym temacie zrobić - uważają nasi czytelnicy mieszkający przy Al. Lotników Polskich.

Zastępca burmistrza ds. inwestycji i rozwoju **Marcin Dmowski**

uspokaja i wyjaśnia, że miasto nie zapomniało o tamtejszych mieszkańcach i to tylko kwestia czasu, kiedy i te tereny zostaną podpięte do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

- W tegorocznych planach inwestycyjnych mamy budowę ulicy Drewnianej, a przy tych pracach chcemy od razu wykonać sieć kanalizacyjną, aby już później nie było potrzeby prowadzenia tam wykopów. Stąd taka kolejność. Porównując sytuację mieszkańców na Al. Lotników i na ul. Drewnianej, to na Drewnianej nie mają ani kanalizacji, ani drogi, a Al. Lotników, nie licząc kanalizacji, jest w pełni uzbrojona. Oczywiście nie zapominamy o niej i to też zostanie zrobione. To samo się tyczy drugiej strony, czyli Rejkowizny. Krok po kroku będziemy do tego dochodzić i włączać kolejne obszary - tłumaczy **Marcin Dmowski**.

Miasto liczy, że inwestycyjne plany dotyczące budowy dróg i sieci uda się zrealizować dzięki środkom unijnym.

- Czekamy też na nową perspektywę finansową i z tego co wiem, projekty dotyczące budowy kanalizacji sanitarnej czy deszczowej będą w dużym stopniu dofinansowane - mówi wiceburmistrz. (w)

ŚWIDNIK. Piesi w niebezpieczeństwie przez parkingową samowolkę

Parkują zasłaniając przejście

O poprawę bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych na ul. Kosynierów w Świdniku zwraca się do władz powiatu radna Edyta Lipniowiecka. Chodzi o przejście przy kościele Chrystusa Odkupiciela, przed przystankiem autobusowym, na którym widoczność pieszym zasłaniają parkujące tu niezgodnie z przepisami auta.

Ulica Kosynierów to jedna z głównych świdnickich ulic. W godzinach komunikacyjnego szczytu ruch bywa tu spory, a bezpieczeństwo nie poprawia też fakt, że

przejścia dla pieszych zastawiane są przez nielegalnie parkujące samochody. Tak jest np. przy przejściu zlokalizowanym na wysokości kościoła, nieopodal przystanku autobusowego.

Uwagę na ten problem zwróciła w ostatniej interpelacji do starosty świdnickiego radna powiatu **Edyta Lipniowiecka** (Świdnik Wspólna Sprawa).

- To przejście jest niestety niebezpieczne. Parkujące nielegalnie samochody w znacznym stopniu ograniczają widoczność zarówno pieszym jak i kierowcom.

By zwiększyć bezpieczeństwo w tym miejscu, proponuję wprowadzenie zmian zaproponowanych przez Stowarzyszenie Świdnik Miasto Dla Rowerów, czyli ustawienie stojaków rowerowych, które będą pełnić funkcję ochronną, a ich ażurowa konstrukcja da możliwość zauważenia pieszych. Chodzi o ich postawienie w miejscu między przystankiem autobusowym a przejściem dla pieszych, bo to właśnie tam samochody parkują w nielegalny sposób - zauważa radna i dodaje, że warto też wziąć pod uwagę jeszcze inne sugerowane

przez rowerowe stowarzyszenie rozwiązanie, a mianowicie częściowe fizyczne zawężenie jezdni na wysokości przejść dla pieszych pomiędzy pasem rowerowym a pasem dla samochodów.

W odpowiedzi na wniosek radnej zarządzającej ulicą Starostwo Powiatowe w Świdniku odpowiada, że zabezpieczy obszar pomiędzy „zebrą”, a właściwym parkingiem, tak, aby nie mogły stawać tam samochody. Nie precyzuje jednak, czy staną tam wnioskowane stojaki rowerowe. (w)



Atrakcyjne działki po cukrowni w pierwszej licytacji nie znalazły nabywcy

ZA CUKROWNIĄ. Deweloperzy czekają na obniżkę?

Brak chętnych na działki po cukrowni

Choć nieruchomości wydawały się atrakcyjne dla deweloperów nikt nie stanął do licytacji trzech działek po Cukrowni Lublin ogłoszonej przez Krajową Spółkę Cukrową „Polski Cukier”. Cena wywoławcza za w sumie trzy działki, przeznaczone m.in. pod zabudowę usługową i wielorodzinną, o łącznej powierzchni ponad 1,2 ha, wynosiła ponad 8,3 mln zł.

Licytacja miała się odbyć w ubiegły wtorek w budynku spółki przy ul. Krochmalnej 13. – Niestety, nie zgłosił się nikt zainteresowany – informuje **Ryszard Maciąg** z KSC. – Przetarg zostanie więc ogłoszony ponownie, a licytacja powtórzona.

KSC wystawiła na sprzedaż trzy niezabudowane nieruchomości. Pierwsza z nich, nr 3/49, przy ul. Cukrowniczej, ma powierzchnię niecałych 0,9 ha. W planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod zabudowę usługową (sklepy, punkty gastronomiczne, hotele, budynki administracyjne i prowadzące drobne usługi, oraz punkty ochrony zdrowia z wykluczeniem szpitali i sanatoriów). Wznoszone na niej budynki mogą mieć od 3 do 5 kondygnacji naziemnych. Cenę wywoławczą działki ustalono na 6,35 mln zł.



Przebudowane boisko przy SP nr 30 gotowe do gry

WROTKÓW. Do ręcznej, siatkówki i koszykówki już gotowe, czas na piłkarskie

Nowe boisko czeka na uczniów

Zakończyła się przebudowa boiska przy Szkole Podstawowej nr 30 im. Króla Kazimierza Wielkiego (ulica Nałkowskich). Przeszło już odbiory techniczne i czeka na powrót uczniów do szkoły.

Prace przy SP 30 trwały prawie pół roku (ruszyły w sierpniu). – Polegały na modernizacji istniejącego boiska do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki wraz z budową ogrodzenia, oświetlenia i monitoringu. Remontem objęto także schody i dojścia do obiektu – wylicza **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza. Boisko syntetyczne o wymiarach 30 m x 45 m i powierzchni całkowitej 1350 metrów kwadratowych zostało wykonane na podbudowie z kruszywa, ze żwirowogumową „warstwą stabilizującą” oraz zieloną, poliuretanową nawierzchnią. Na boisku pojawiły się nowe bramki, kosze uchwyty, oświetlenie i kamery monitoringu.

Remontem objęto też schody wraz z dojściami prowadzącymi na boisko i na plac asfaltowy, a także dojścia i schody od

strony przedszkola, o łącznej powierzchni około 120 m². Schody mają nowe stopnie oraz poręcze ze stali nierdzewnej. Boisko ogrodzono cokołem z wysokimi przesłami w formie paneli. W ogrodzeniu od strony przedszkola wykonana została furta. Roboty kosztowały około 840 tysięcy złotych, ale to dopiero pierwszy etap inwestycji. W ramach planowanego drugiego etapu prac przebudowane ma zostać boisko do piłki nożnej i bieżnia. Miasto ma już gotowy projekt.

Urzednicy planują też inne sportowo-oświatowe inwestycje. – Pod koniec grudnia ogłosiliśmy przetargi na rewitalizację boiska na terenie Szkoły Podstawowej przy ul. Lotniczej oraz budowę zaplecza dla boiska rugby. Zleciłmy też wykonanie nawodnienia trawiastego boiska Sygnału. Przed nami również budowa dwóch zewnętrznych siłowni na terenie XXX Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej nr 29 – zapowiada **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

GR

Felin podsumował rok

Rada dzielnicy znów działa jak należy

Początek budowy pętli autobusowej przy ul. Franczaka „Lalka”, rezygnacja inwestora z planu budowy odlewni aluminium na terenie strefy ekonomicznej, sadzenie drzew czy obniżenie krawężników – sporo działań w 2020 roku na Felinie. Miejskowa rada dzielnicy przygotowała już sprawozdanie ze swojej ubiegłorocznej działalności.



Węzeł przesiadkowy przy ul. Franczaka „Lalka” ma być gotowy w czerwcu tego roku

Po straconej ubiegłej kadencji, kiedy konflikty w radzie dzielnicy Felin praktycznie na długi czas sparaliżowały jej pracę teraz wszystko wróciło do normy i społecznicy znów aktywnie działają na rzecz lokalnej społeczności.

Mieszkańcy Felina ucieszyli się, że na terenie Strefy Ekonomicznej nie powstanie odlewnia aluminium. – W tej sprawie odbyły się spotkania z mieszkańcami i przedstawicielami Aliplast z radą dzielnicy. Ostatecznie inwestor wycofał wniosek – relacjonuje **Arkadiusz Gołębiowski**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Felin.

Ruszyła budowa pętli autobusowej przy ulicy Józefa Franczaka „Lalka”. – Wybudowane zostaną zatoczki przystankowe, chodnik wraz ze ścieżką rowerową, system informacji pasażerskiej oraz parkingi rowerowe i samochodowe – wylicza A. Gołębiowski.

W ubiegłym roku przegłosowane zostały projekty budżetu obywatelskiego dotyczące Felina (mają zostać zrealizowane w

tem roku). Chodzi o budowę Parku Centralnego (drugi etap, koszt 350 tysięcy złotych), budowę chodnika przy ul. Józefa Franczaka „Lalka” od karczmy do ul. Doświadczalnej (180 tysięcy zł) i montaż budek dla jerzyków (67 tysięcy złotych, projekt dotyczy wszystkich dzielnic Lublina). Przeszedł też projekt Zielonego Budżetu ws. rewitalizacji Specjalnej Strefy Ekonomicznej, gdzie mają zostać posadzone drzewa. Z kolei przy ulicy generała Władysława Urbanowicza powstały miejsca parkingowe.

W 2020 roku posadzonych zostało około 200 drzew przy ulicy Józefa Franczaka „Lalka”, Zygmunta Augusta i Królowej Bony. Powstała też koncepcja zagospodarowania parku pomiędzy ulicami Władysława Jagiełły oraz Zygmunta Augusta oraz utworzenia skweru przy ulicy Z. Augusta 3.

Z rezerwy celowej dzielnicy 97 tysięcy złotych trafiło na budowę chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 52 do ulicy Zygmunta

Augusta. 5 tysięcy złotych przeznaczono na montaż „zagłaj przeciwsłonecznych” na placu zabaw przy Przedszkolu nr 84. Z rezerwy celowej rady zostały również zamontowane kamery monitoringu przy ul. Z. Augusta 34 oraz K. Jagiellończyka 6.

W kilku miejscach obniżone zostały krawężniki. Chodzi o ul. Władysława Jagiełły 10 (przejście w stronę Poczty Polskiej), Władysława Jagiełły 11 i 16 (przejścia przy Szkole Podstawowej nr 52), Królowej Jadwigi 15 (przejście w kierunku placu zabaw) - Królowej Jadwigi 11 i Osiedle Europejskie (w kilku miejscach). Obniżenie krawężników jest sporym ułatwieniem zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych.

Na wnioszek rady dzielnicy zamontowane zostały ławki i wiaty przystankowe. Ławki pojawiły się przy przystankach: Doświadczalna, Grykowej, W. Hessa, Felin, Pancerniaków – Felicity. Wiaty stanęły przy przystankach: Witosa – Felicity oraz Dobrzańskiego II.

Grzegorz Rekiel

ŚRÓDMIEŚCIE. Mieszkańcy patrząc na efekt już wykonanych prac w ramach termomodernizacji SP nr 20 i wokół szkoły są zachwyceni. A to jeszcze nie koniec

Lifting „dwudziestki” na finiszu

Powoli do finału zmierzają prace przy przebudowie gmachu Szkoły Podstawowej nr 20 im. Jarosława Dąbrowskiego przy al. Piłsudskiego. Dzięki nim zaniedbana przez lata placówka zyskuje całkiem nowe oblicze.

– Jeśli chodzi o zaawansowanie termomodernizacji SP nr 20, to prace w zakresie izolacji ścian zewnętrznych, elewacji oraz wymiany pokrycia dachu wykonano w 60%, zaś roboty wewnątrz (instalacje) w około 95%. Ze względu na porę roku, aktualnie prace związane z ociepleniem budynku nie są prowadzone. Nie rozpoczęto również robót zewnętrznych, związanych z kanalizacją deszczową, chodnikami, opaskami oraz odtworzeniem terenów zielonych – mówi **Monika Głazik** z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

W praktyce skończone zostały już jednak prace przy ścianie frontowej oraz ścianach szczytowych, a do zrobienia pozostał jedynie tył budynku. Swojego zachwytu z realizacji prac nie kryją okoliczni mieszkańcy. – To szkoła, do której sama chodziłam kilkadziesiąt lat temu. Dzięki remontowi wygląda jak nigdy dotąd, cieszę się, że w końcu odzyskała blask – mówi **pani Grażyna**.

Całość zadania powinna zostać ukończona w lipcu jednak prace przebiegały dotąd tak sprawnie, że jest szansa na zakończenie inwestycji przed wakacjami. Prace przy SP nr 20 nie ograniczają się jednak do



Odnowiona ściana frontowa SP nr 20

samej termomodernizacji. Dzięki głosom mieszkańców w budżecie obywatelskim udało się już wymienić, kosztem 183 tys. zł, zniszczone ogrodzenie szkolnego terenu. Z kolei w ramach większego programu unijnego wyremontowano znajdujący się obok przystanek autobusowy wraz z przyległym chodnikiem. Dalszą część chodnika naprawiono poprzez wymianę wyszczerbionych kostek. Roboty w tym zakresie będą finalizowane na wiosnę. Niebawem sprzed wejścia do budynku zniknie także stara skorodowana barierka. Już w marcu mają zakończyć się za to prace przy budowa-

nym od strony przystanku piłkochwycie. Osłoni on wyremontowane w ubiegłym roku boisko do piłki nożnej.

Aktualnie do Szkoły Podstawowej nr 20 uczęszcza ponad 300 uczniów. W kolejnych latach zyska ona jednak na znaczeniu ze względu na planowaną budowę na terenach po byłej Cukrowni Lublin osiedla mieszkaniowego w ramach programu Mieszkanie Plus. Obszar ten został bowiem włączony po ubiegłorocznej likwidacji Szkoły Podstawowej nr 17 z ul. Krochmalnej do obwodu „dwudziestki”.

Marek Kościuk

Szykują się na finał

Orkiestra już gra

Pandemia nieco pokrzyżowała plany Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale organizowana nieprzerwanie od 29 lat największa zbiórka charytatywna w Polsce odbędzie się również w tym roku. Choć jej finał odbędzie się w innym niż zwykle terminie i bez koncertów, a uliczna zbiórka mocno utrudniona, to trwające już internetowe akcje i licytacje dają nadzieję na imponujący wynik. W tym roku WOŚP zbiera na laryngologię dziecięcą.

Finał WOŚP tradycyjnie miał miejsce w drugą niedzielę stycznia i towarzyszyły mu spektakularne akcje i plenerowe koncerty. W tym roku akcja ze względu na pandemię koronawirusa stanęła pod dużym zdaniem zapytania, ale dyrygent Orkiestry **Jurek Owsiak**, nie poddał się. WOŚP już gra w internecie, a jej finał odbędzie się 31 stycznia, co prawda bez imprez i koncertów, ale z tradycyjną uliczną zbiórką. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup środków dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii oraz diagnostyki głowy. W Orkiestrze, jak co roku, zagrają Lublin i Świdnik. W lotniczym mieście 31 stycznia na ulice z charakterystycznymi puszkami WOŚP wyjdzie prawie setka wolontariuszy. Ale w działania WOŚP możemy włączyć się już teraz, chociażby poprzez internetowe aukcje, czy wpłaty do e-skarbonki na stronie eskarbonka.wosp.org.pl/2wrndd, czy



przekazaniem przedmiotów lub voucherów na usługi z przeznaczeniem na licytację. W Świdniku, by przekazać rzeczy na aukcję, należy skontaktować się telefonicznie z **Anną Brodą**, szefową świdnickiego sztabu, działającego w MOK (tel. 531 809 210).

W finał WOŚP w Świdniku, jak co roku, zaangażują się również krwiodawcy z PZL.

Od kilku lat włączamy się w akację WOŚP organizując akcje poboru krwi. 31 stycznia ambulans będzie oczekiwał na chętnych przed kinem „Lot” od godziny 9 do 15. Mamy nadzieję, iż mieszkańcy naszego miasta i powiatu nie zawiodą i licznie wezmą udział w akcji. Każdy oddający w tym dniu krew otrzyma kalendarz krwiodawców i drobny upominek. Oddawanie krwi jest bezpieczne, a wszelkie rygory związane z pandemią są zawsze zachowane – mówi **Andrzej Słotwiński** z klubu HDK- PCK przy PZL-Świdnik.

(w)

Kosze pełne darów dla zwierząt ze schronisk

Każdy może pomóc bezdomnym czworonogom



Koce, pledy, ręczniki oraz dobrej jakości karmy dla psów oraz kotów można przynieść do IKEA Lublin. Dary zostaną przekazane do schronisk dla zwierząt znajdujących się w regionie. Akcja potrwa do 24 stycznia.

Specjalny pojemnik, który znajduje się za kasami IKEA wypełnia się prezentami dla czworonogów. Można także zostawić je w sklepie Aqual Zoo znajdującym się na pasażu zewnętrznym SKENDE Shopping.

Zima to zawsze trudny czas dla zwierząt. W schroniskach potrzebne jest niemal wszystko – koce, pledy, którymi ocieplić można boksy podopiecznych, także karma, żeby zapewnić pożywienie.

W sklepie Aqual Zoo zbierane są również plastikowe nakrętki w ramach akcji „Ukręcamy Okrucieństwo” prowadzonej przez Fundację na rzecz ochrony praw zwierząt Ex Lege.

BS

ŚWIDNIK. Krwiodawcy dzieciom

Sto kilogramów pomocy



Świdniccy krwiodawcy jak do roku obdarowali podopiecznych domów dziecka prezentami

Od kilkudziesięciu lat świdniccy krwiodawcy z Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki działającego przy PZL-Świdnik nie tylko dzielą się najcenniejszym z leków, ale również wspierają podopiecznych lokalnych domów dziecka.

W tym roku mimo trwającej pandemii nie mogło być inaczej. W okresie świą-

tecznym krwiodawcy odwiedzili domy dziecka w Woli Gałęzowskiej, Lublinie i Rybczewicach. Wszystkie placówki zostały obdarowane słodyczami, owocami, sokami, napojami i trwałą żywnością.

W sumie przekazano 100 kilogramów produktów.

(w)

Nie radzimy sobie z lękami, to sytuacja jak na wojnie – ostrzegają psycholodzy i psychiatry

Covid siada na psychikę

O ponad 70 proc. wzrosła w ostatnim czasie liczba zwolnień lekarskich z powodu zaburzeń psychicznych – alarmuje ZUS. 63 proc. rodzin przeżywa załamanie relacji rodzinnych, a 56 proc. z nas przeżywa skrajnie negatywne emocje wywołane pandemią. To sytuacja jak na wojnie – ostrzegają specjaliści. Na naszą niekorzyść dodatkowo wpływa fakt, że depresję i inne choroby psychiczne ciągle traktujemy jako tabu i wspomniane dane mogą być znacznie zaniżone.

Wielomiesięczny lęk, niepokój, stres, uczucie bezradności i chaosu, a czasem pustki i bezsensu dotyka nas w wielu wymiarach. W sytuacji, gdy świat zmienia się na naszych oczach, nasza tożsamość pęka.

- Lęk, obawa nie ma jednego oblicza. Jedne obawy zmieniają się w drugie – mówi **Piotr Ambroziak**, socjolog, który od początku pandemii prowadzi badania nastrojów Polaków. – Początek pandemii to był szok. Ludzie zaczęli się bać o wszystko. Potem, gdzieś w marcu, kwietniu mniej o zdrowie, a bardziej o sytuację materialną. W wakacje obawy zmalały. Jednak początek września i w październiku nastąpił szczyt tego co kumulowało się od miesięcy.

Przy lockdownie ludzie musieli się zmierzyć z wieloma problemami, które często ich przerastały. Utrata pracy. Niepewność prowadzenia biznesu. Widmo bankructw. Niepokój o zdrowie bliskich. Nawet to, że nie można się spotkać, wyjść na kawę i poplotkować, ładnie się ubrać do pracy, dbać o sylwetkę na siłowni, wyjechać z rodziną na weekend lub na ferie, spędzić razem święta – rodzi wyjątkowo głębokie frustracje. Koronawirus zabrał nam konkretne sposoby na odskocznice.

- To co otacza nas, nadawanie pewnych granic każdemu dniu, to się wszystko zlewa w jeden obraz, nudy, pustki. Często rodzi depresję. To brzmi może



trywialnie i banalnie, ale konieczna jest nadzieja, że ten stan minie i ten komunikat musimy przekazać osobie chorej. To jest strasznie ważne – mówi prof. dr hab. **Irena Namysłowska**, psychiatra, członkini Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. – Jeśli pacjent bierze leki, nie potrzeba szukać alternatywnych dróg w Internecie. To nieprawdziwy wyraz troski o osobę bliską. Nie powinno się też mówić „weź się w garść”, co często się zdarza a wywołuje odwrotny skutek, bo rodzi poczucie winy, słabości.

Prof. Irena Namysłowska podkreśla, że w rodzinie najważniejsze jest zaakceptowanie faktu, że najbliższa osoba ma prawo do słabości. Właściwe wspieranie polega na uważności w słuchaniu,

w emocjonalnej gotowości do rozmowy. Warto zakodować sobie też przekaz, iż bez terapii i leków nie da się czasami ogarnąć życia – co często wmawiają sobie osoby depresyjne. Ważna jest świadomość problemu.

I właśnie uświadomienie ma służyć rozpoczęta w ubiegły poniedziałek ogólnopolska kampania społeczno-edukacyjna „#NASZAWTYMGŁOWA. W styczniu rusza portal tworzony przez psychologów i psychiatrów dotyczący efektów ubocznych obaw i lęków – m.in. uzależnień. W lutym warsztaty dla kobiet pracujących zdalnie i jednocześnie zajmujących się dziećmi w domach, zdaniem specjalistów sytuacja takich pań jest najtrudniejsza.

(l)

Dom Dziecka z ul. Sierociej ma swoją mikroelektrownię!

Podzielili się dobrą energią odnawialną

Własną elektrownię słoneczną - taki prezent od firmy Vosti otrzymał Dom Dziecka im. Janusza Korczaka przy ul. Sierociej 15 w Lublinie. Na dachu zabytkowego budynku na początku stycznia zamontowana została instalacja fotowoltaiczna o mocy 10 kW, dzięki której placówka sporo, bo nawet o połowę, zaoszczędzi na rachunkach za prąd!

- Zamontowanie instalacji pozwoli nam w dłuższym okresie czasu na obniżenie rachunków za prąd prawie o połowę. Budynek naszego domu ma ponad 120 lat i stale wymaga remontów, zaoszczędzone pieniądze pozwolą nam na przeprowadzenie części z nich, na odświeżanie i dekorowanie sypialni czy wyposażenie pomieszczeń rekreacyjnych dla dzieci – tak, by ten Dom stawał się dla nich jeszcze bardziej przyjazny - mówi **Ewa Głowacka**, dyrektor Domu Dziecka im. J. Korczaka. - Oszczędności to także umożliwienie naszym podopiecznym wyjazdów wakacyjnych czy feryjnych, możliwości wzięcia z rozwojem zainteresowań oraz zapewnieniem dzieciom dodatkowej pomocy w nauce w postaci korepetycji. To także tak zwykle i prozaiczne rzeczy jak możliwość kupienia lepszych butów czy bluzy znanej firmy. Bo one, tak jak inni nastolatki, chcą czuć się fajnie w swoich rzeczach, wyglądając modnie i niczym się od nich nie różnić – dodaje dyr. Głowacka.

Instalacja fotowoltaiczna zamontowana przez Vosti Energy, spółkę specjalizującą się w doradztwie i sprzedaży zestawów fotowoltaicznych do domów i firm, zbudowana jest z 30 sztuk modułów monokrystalicznych w technologii „Half Cut”.

- To wysokiej jakości produkt, a za-



Dzięki fotowoltaice Dom Dziecka z ul. Sierociej przez 20 lat może zaoszczędzić nawet 150 tysięcy złotych

stosowane w nich technologie pozwolą na wysoki współczynnik sprawności, co przełoży się na ilość wyprodukowanej energii. Żywotność instalacji przewidziana jest na okres 20 lat – przez taki okres Dom Dziecka będzie mógł czerpać bezkosztową energię ze słońca. Po zakończonym montażu Vosti zajęło się kompletem dokumentacji, zgłoszeniem instalacji do zakładu energetycznego oraz do państwowej straży pożarnej. Czynności te są konieczne, aby instalacja mogła zostać uruchomiona - mówi **Artur Czarnik**, kierownik techniczny w Vosti.

Firma Vosti zajęła się wszystkim - od projektu instalacji, poprzez montaż oraz

dopełnienie wszelkich formalności, tak żeby pracownicy i podopieczni Domu Dziecka mogli jak najszybciej odczuć korzyści jakie daje fotowoltaika.

- W tych trudnych czasach wiele osób jeszcze bardziej niż zwykle potrzebuje pomocy. Jako Vosti chcemy pomóc jak najlepiej potrafimy, dlatego zdecydowaliśmy się podarować najbardziej potrzebującym instalację fotowoltaiczną. Fizycznie dajemy energię ze słońca, ale tak naprawdę chcemy podzielić się dobrą energią płynącą z życzliwości, serca i kontaktu z drugim człowiekiem. Czyli tym, co najbardziej dzisiaj większość z nas potrzebuje - podkreśla **Przemysław Smoliński**, prezes Vosti.

BS

POWIAT ŚWIDNICKI. Przydałaby się aktualizacja

Biuletyn dezinformacji publicznej

Biuletyn Informacji Publicznej świdnickiego starostwa wymaga aktualizacji – zwraca uwagę radna powiatu Edyta Lipniowiecka. Na stronie widnieją nieaktualne dane i zdarzają się błędy. Powiat zapewnia, że urzędnicy skontrolują treści zawarte w biuletynie i poprawią to, co należy.

– „Docierają do mnie niepokojące informacje od mieszkańców dotyczące braku aktualizacji na BIP-ie Starostwa Powiatowego w Świdniku. Mimo np. ostatnich zmian w Zarządzie Powiatu, na stronie nadal widnieją wcześniejsze informacje, są błędy w adresie starostwa, a zakładka dotycząca nieodpłatnej pomocy prawnej nie została jeszcze zaktualizowana w tej kadencji. To tylko niektóre z braków, na jakie zwrócili mi uwagę mieszkańcy Świdnika. Bardzo proszę o dokładne przeanalizowanie BIP-u i wprowadzanie wszystkich istotnych zmian na bieżąco – pisze w interpelacji do starostwa radna powiatu **Edyta Lipniowiecka** (Świdnik Wspólna Sprawa).

Radna docieka również, kto odpowiada za aktualizację biuletynu, czy redaguje go ktoś z urzędników w ramach służbowych obowiązków, czy jest to praca dodatkowa, w oparciu o inną umowę, a jeśli tak, to jakie powiat ponosi na ten cel wydatki.

W swojej interpelacji radna Lipniowiecka zwróciła również uwagę, że mieszkańcy mają ostatnio trudności z dodzwonieniem się do starostwa.



Spółka MKS Avia przez kolejny rok będzie zarządzała miejskimi obiektami sportowymi

ŚWIDNIK. Sportowe obiekty pozostaną w rękach miejskiej spółki

Avia (za)rzędzi

Przez kolejne 12 miesięcy spółka MKS Avia będzie gospodarzem miejskiego stadionu. Świdnicki ratusz, który jest właścicielem obiektu zlecił klubowi to zadanie z tzw. „wolnej ręki”. Avia będzie zarządzać również basenami oraz kortami tenisowymi.

Z końcem ubiegłego roku władze miasta poinformowały, że w 2021 roku spółka komunalna MKS Avia będzie nadal zarządcą miejskich obiektów sportowych. Wzorem lat ubiegłych nie ogłaszano na to zadanie przetargu, a skorzystano z możliwości zlecenia tych zadań z tzw. „wolnej ręki”. Jak podkreślają urzędnicy, to dobre rozwiązanie zarówno z punktu organizacyjnego jak i finansowego. – Zgodnie z prawem handlowym spółka powinna przynosić zysk, ale w

– Skarżą się, że pracownicy nie odbierają telefonów, a przecież przy obecnych obostrzeniach jest to w zasadzie jedyna droga kontaktu z urzędem i urzędnikami – zauważa radna.

W odpowiedzi na uwagi radnej wicestarosta **Bartłomiej Pejo** zapewnił, że wprowadzanie treści do Biuletynu Informacji Publicznej o konieczności kontroli zamieszczonych tam treści. Zapewnia również, że urząd robi wszystko, aby sprawy interesantów były załatwiane bezzwłocznie.

– W związku z trwającą epidemią powodującą podwyższoną absencję pracowników, możliwe są nieudane połączenia telefoniczne z urzędnikami. Zapewniam, że robimy wszystko, aby takie sytuacje nie miały miejsca. Do dyspozycji mieszkańców cały czas dostępni są pracownicy kancelarii, część spraw można załatwić korzystając z ePUAP. Dodatkowo planujemy wprowadzenie nowych rozwiązań ułatwiających kontakt z urzędnikami – wyjaśnił B. Pejo.

Wicestarosta poinformował również, że obecnie uprawnienia administratora BIP-u posiada 30 pracowników starostwa oraz podległych mu instytucji, którzy aktualizacji jego treści dokonują w ramach obowiązków służbowych i nikt nie posiada dodatkowej umowy na wykonywanie tego typu zadań.

(w)



W tym roku maturzyści nie zatańczą tradycyjnego, studniówkowego poloneza

ŚWIDNIK. Maturzyści poszkodowani i rozzarowani

Nauka zdalna, studniówki nie będzie...

Poprzedzające egzamin maturalny studniówki to tradycja sięgająca dziesięcioleci. O tej porze roku abiturienti albo już bawili się na studniówkowych balach, albo właśnie się do nich szykowali. W tym roku z wiadomych przyczyn studniówek nie będzie, ale niewykluczone, że maturzyści będą mogli się spotkać na imprezach pomaturalnych, choć póki co, mało kto o nich myśli.

Maturzyści, chociaż już od wielu tygodni wiedzą, że przez pandemię tradycyjne bale maturalne nie będą mogły się odbyć, nie kryją, że jest im trochę żal.

– Studniówka to wyjątkowa uroczystość, więc wiadomo, że czujemy się poszkodowani, ale zdrowie jest ważniejsze. Liczymy, że na wiosnę obostrzenia zostaną złagodzone i uda się zorganizować coś, co będzie chociaż namiastką studniówki. Póki co myślimy o przygotowaniach do matury – mówi **Julka**, maturzystka ze Świdnika.

– Młodzież na pewno jest rozzarowana – przyznaje **Stanisław Stefańczyk**, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Bronińskiego w Świdniku. – Kiedy rozmawialiśmy o studniówce we wrześniu, bardzo chcieli, aby ona się odbyła. Jestem na świeżo po spotkaniu z Radą Rodziców, która wystąpiła z pytaniem i inicjatywą, czy zamiast studniówki zgodziłbym się na organizację balu pomaturalnego albo jakiegoś spotkania dla maturzystów, może nawet na świeżym powietrzu. Oczywiście się zgodziłem. Mam nadzieję, że uda się to zorganizować; są na to szanse, ale oczywiście wszystko zależy od sytuacji epidemicznej.

Nauczyciele zaznaczają, że tegoroczni maturzyści są pokrzywdzeni również z innego powodu. Od wielu tygodni uczą się zdalnie,

a niektórych przedmiotów – zwłaszcza tych ścisłych – zdecydowanie trudniej uczyć się przez internet.

– W marcu ubiegłego roku ta młodzież będąc w klasie przedmaturalnej przeszła na naukę w domach. W tym roku pochodziła do szkoły półtora miesiąca i znów mamy nauczanie zdalne. Rodzice bardzo by chcieli, aby uczniowie wrócili na lekcje, aby zajęcia odbywały się przynajmniej hybrydowo – tydzień nauki w szkole, tydzień w domu. Niestety jest jak jest i nic nie możemy na to poradzić. Był taki okres, że można było organizować konsultacje dla małych grup. Skorzystaliśmy z tej możliwości. Udało nam się wtedy nawet, o co prosili rodzice, przeprowadzić maturę próbną. Są przedmioty np. matematyka, czy fizyka, których wyjaśnienie online jest trudne. Inaczej to wygląda, kiedy spotykamy się z uczniem twarzą w twarz – mówi dyrektor „Bronka”.

O studniówce, póki co, nie myślą też uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. K. K. Baczyńskiego w Świdniku.

– Parę tygodni temu spotkałem się z rodzicami, ale przedmiotem rozmów były głównie próbne matury. Rodzice nie poruszali tematu studniówki. Wydaje mi się, że na razie nic nie jest planowane. Natomiast, kiedy spotkaliśmy się na początku roku szkolnego, w miarę

normalnej rzeczywistości, młodzież chciała oczywiście zorganizować studniówkę. Jedną z mam proponowała wtedy termin wiosenny na zorganizowanie balu maturzysty, ale w tamtym czasie nie zostało to podchwyczone, bo wszyscy liczyli, że uda się zorganizować tradycyjną studniówkę. Teraz nikt o tym specjalnie nie myśli. Rodzice i młodzież bardziej skupiają się na maturach i to spędza im sen z powiek. Rok ubiegły był jaki był. Ten również, a większość uczniów potrzebuje motywacji do nauki z zewnątrz – mówi **Mirosław Król**, dyrektor II LO.

Po ferii w „Baczyńskim” również odbędzie się próbna matura. Nie jest ona obowiązkowa, ale nauczyciele zachęcają, aby pójść do niej i sprawdzić stan swojej wiedzy.

– Kto będzie chciał się spróbować, będzie miał taką szansę. Oczywiście wszystko odbędzie się z zachowaniem reżimu, co w naszym przypadku nie będzie trudne, bo mamy 55 maturzystów. Jesteśmy w stanie bezpiecznie to zorganizować – dodaje M. Król.

Tegoroczne matury wystartują we wtorek, 4 maja i potrwać do 20 maja. Podobnie jak w roku ubiegłym, abiturienti będą zwolnieni z części ustnej egzaminu. Jeśli jednak uczeń zgłosi, że chce zdawać część ustną ze względu na studia, szkoła jest zobowiązana taki egzamin zorganizować. (w)

ŚWIDNIK. Zaktywizować młodych

Szansa na pracę i nowe umiejętności

Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku zaprasza osoby bezrobotne do udziału w stażach, kursach i szkoleniach. Odbędą się one w ramach projektu, który ruszy z początkiem nowego roku i jest skierowany do najmłodszych bezrobotnych.

Projekt „Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy w powiecie świdnickim (VI)” realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020, a jego adresatami są bezrobotni, do 29 roku życia, zarejestrowani w świdnickim urzędzie pracy i należący do tzw. kategorii NEET, czyli niepracujący, niekształcący się w systemie dziennym oraz niekorzystający ze szkoleń ze środków publicznych w przeciągu 4 tygodni przed rozpoczęciem udziału w projekcie.

– Głównym celem projektu jest zwiększenie możliwości zatrudnienia młodych osób. W ramach projektu przewidziana jest realizacja wielu form wsparcia: Indywidualny Plan Działania, który obejmie 371 osób, pośrednictwo pracy i poradnictwo zawodowe (371 osób), staże (152 osoby), bony szkoleniowe (25 osób), szkolenia indywidualne (88 osób), jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej (18 osób), bony na zasiedlenie (58 osób), wyposażenia lub doposażenia stanowisk pracy (19 osób) – wymienia **Włodzimierz Radek**, dyrektor



Włodzimierz Radek, dyrektor PUP w Świdniku, zaprasza osoby bezrobotne do udziału w finansowanych przez urząd stażach, kursach i szkoleniach

Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku.

Chętni uczestnicy projektu na zakończenie szkoleń pójdą do egzaminu zewnętrznego, potwierdzającego nabycie kwalifikacji w danym zawodzie. W pierwszej kolejności wsparciem objęte zostaną osoby niepełnosprawne, długotrwale bezrobotne

i o niskich kwalifikacjach. Projekt jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Koszt projektu to ponad 3,36 mln zł, w tym 2,83 mln zł to środki unijne. Szczegółowe informacje dotyczące projektu można uzyskać pod nr tel. 81 461 35 20. (w)

ŚWIDNIK. Zamiast na śmietnik

Choinka w donicze ma szansę na drugie życie

Urząd Miasta Świdnik zachęca mieszkańców, aby nie wyrzucali świątecznych choinek w donicach na śmietnik, a dostarczali je do bazy Pegimeku lub 18 stycznia oraz 1 i 15 lutego na parking przy Urzędzie Miasta. Kiedy zrobi się cieplej, zostaną posadzone i ozdobią miasto.

– Nie marnujmy żywych świerków, jodeł czy sosen. Choinki mogą przecież cieszyć nas nie tylko w okresie świątecznym, ale przez cały rok – apelują świdniccy urzędnicy.

Akcja ruszyła w minionym tygodniu i potrwać do 15 lutego. Żywe choinki w donicach można dostarczać do bazy Pegimeku przy ul. Targowej 19 lub w wybrane dni (18.01, 1.02 i 15.02) zostawiać na parkingu przy Urzędzie Miasta, gdzie w godz. 13-

14 będą czekać pracownicy spółki, którzy odbiorą drzewka.

Iglaki, gdy pozwoli na to pogoda, zostaną posadzone. Gdzie? O tym mogą zdecydować sami mieszkańcy wysyłając propozycje lokalizacji na mailowy adres **wizp@e.swidnik.pl**.

Urzędnicy zaznaczają, aby oddawane choinki miały nie więcej niż 1,7 m wysokości i nie były wysuszone.

Jeśli zaś chodzi o cięte drzewka, mieszkańcy bloków, którzy chcą się ich pozbyć, mogą je zostawić w pojemnikach na bioodpady lub w altanach śmietnikowych, zaś właściciele domków jednorodzinnych mogą je przynieść do kontenerów na bioodpady lub wystawić do wywozu zgodnie z harmonogramem. (opr. w)



Wystawę fotosów można oglądać w gablotach kina „Lot” już od tego poniedziałku

ŚWIDNIK. Przypominają filmowe szlagiery

Starego kina czar...

Miejski Ośrodek Kultury i Kino „Lot” zapraszają na kolejną część wystawy „W starym kinie”. Tym razem na miłośników filmów czekać będą stare fotosy kinowych przebojów z dawnych lat.

Do końca ubiegłego tygodnia w gablotach świdnickiego centrum kultury można było obejrzeć wyjątkową wystawę przygotowaną z myślą o miłośnikach kina. Złożyły się na nią unikatowe, ręcznie wykonane opisy filmowe wraz z ilustracjami. Na wystawie można było zobaczyć takie tytuły jak „Rejs”, „Sami-Swoi”, „Poszukiwany - Poszukiwana”, „Spartakus”, „Chinatown”, czy „Szczeki”.

Od poniedziałku, 18 stycznia, na

świdniczan czekać będzie kolejna dawka nietuzinkowych i oryginalnych plakatów prezentujących filmowe hity.

- Tym razem miłośnikom dziesiątej muzyki pokazemy stare papierowe fotosy, które odeszły do lamusa. Czarno-białe zdjęcia wykonane na planach zdjęciowych m.in. do filmów „Pożegnanie z Afryką”, „Popiół i diament”, „Kapelusz pana Anatola”, „Pociąg”, „Człowiek z marmuru” czy „Ghandi”. Produkcją i dystrybucją fotosów zajmowało się przedsiębiorstwo „PROFILM”, które rozpadło się w 1989 roku. Gorąco zapraszamy do oglądanie tej wyjątkowej wystawy - zachęcają pracownicy MOK-u. (opr. w)



Uwaga konkurs! #kieruneklubelskiekrajobrazy dla miłośników przyrody i fotografii

W Lubelskiem jest wciąż tyle pięknych miejsc do odkrycia

Ruszyła instagramowa akcja #kieruneklubelskiekrajobrazy. To już kolejna edycja konkursu promującej wiedzę o lubelskich parkach narodowych i krajobrazowych. Tym razem, aby powalczyć o cenne nagrody, wystarczy zamiłowanie do przyrody, fotografii oraz posiadanie konta na Instagramie. Zabawa potrwa, aż do 12 grudnia br.

- Duże zainteresowanie ubiegłoroczną edycją akcji połączone z wysokimi walorami artystycznymi nadesłanych zdjęć przekonało nas, że warto kontynuować tę zabawę. W Lubelskiem jest wciąż tyle pięknych miejsc do odkrycia - mówi **Sebastian Trojak**, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

Celem akcji organizowanej przez Urząd Marszałkowski w ramach projektu „Lubelskie spotkania z przyrodą” jest promocja potencjału przyrodniczego województwa lubelskiego, edukacja ekologiczna oraz uświadomienie uczestników na kwestie ochrony środowiska, a także zachęcanie do odwiedzania lubelskich parków narodowych i krajobrazowych. Akcja ma charakter otwarty, co oznacza, że może brać w niej udział każda zainteresowana osoba, która profesjonalnie lub amatorsko zajmuje się fotografią (również dzieci). Zadaniem uczestnika jest wykonanie fotografii ukazującej w oryginalny sposób niepowtarzalną, piękną przyrodę ożywioną i nieożywioną na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego, Poleskiego Parku Narodowego oraz siedemnastu

parków krajobrazowych zlokalizowanych w granicach województwa lubelskiego.

Co trzeba zrobić, aby włączyć się do akcji? Wystarczy umieścić na swoim koncie w aplikacji Instagram dowolną liczbę przyrodniczych fotografii wykonanych w miesiącu, w którym są publikowane (zdjęcia wykonane w styczniu powinny być opublikowane w styczniu, lutowe w lutym itd.) i opatrzyć je hasztagiem #kieruneklubelskiekrajobrazy.

Fotografie można wykonać smartfonem, zarówno w technice kolorowej, jak i czarno-białej. Co ważne nie mogą zawierać wizerunku osób (tylko przyroda!). Do oceny zakwalifikowane będą zdjęcia opublikowane od 8 stycznia do 12 grudnia, przy czym o nagrody za najlepsze zdjęcie miesiąca powalczą fotografie opublikowane w terminie od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca (1-28 lutego, 1-31 marca itd.) z wyłączeniem stycznia i grudnia. O nagrodę za najlepsze zdjęcie stycznia będą rywalizować fotografie opublikowane w styczniu, lutowe w lutym itd., natomiast o nagrodę za najlepsze zdjęcie grudnia 2021 - opublikowane w dniach od 1 do 12 grudnia. Autorem dwunastu fotografii uznanych przez jury za najpiękniejsze (po jednej w danym miesiącu), zostaną przyznane nagrody miesiąca: 12 kart zakupowych o wartości 500 zł każda. Dodatkowo, jeden z laureatów, otrzyma nagrodę główną za „zdjęcie roku”: kartę zakupową o wartości 1500 zł.

Opr. BS

Lockdown w tej dziedzinie próbuje przełamać CSK

Krótki afisz kulturalny

Trwa przysięgająca posucha repertuarowa lubelskich instytucji tej branży. Na najbliższy czas jedynie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie zaprasza na nieliczne eventy: kolejną odsłonę koncertów jazzowych, na filmy i wystawy. Wszystko w wersji wirtualnej.

Klub Muzyczny CSK i prowadzony tu cykl JAZZwCSK wychodzi z ofertą wykonawców należących do nurtu mainstream w jazzie. Wśród nich są znani, sławni, zdolni, ale także ci, którzy zaczynają budować swoją karierę. Będą premierowe koncerty, promocje nowych wydawnictw oraz niespodzianki. Klub zaprasza do aktywnego udziału w życiu muzycznym na profilu FB. Zwyczajowo organizuje tu konkursy z nagrodami w postaci płyt występujących artystów.

Pierwszy koncert online odbędzie się 24 stycznia o godz. 18. Wystąpi New Bone – kwintet jazzowy złożony z samych uznanych muzyków. **Tomasz Kudyk** (trąbka, flugelhorn) – lider zespołu New Bone dedykuje najnowszy album „Longing” swojemu ojcu (to **Jan Kudyk**, wieloletni lider legendarnej już grupy Jazz Band Ball Orchestra). Wraz z liderem w sesji nagraniowej wzięli udział stali członkowie kwintetu: **Bartłomiej Prucnal** - saksofon altowy, **Dominik Wania** - fortepian, **Maciej Adamczak** - kontrabas, **Dawid Fortuna** - perkusja. Na płycie znajdują się autorskie kompozycje Tomasza Kudyka. Stuchając kompozycji lidera New Bone z poprzednich płyt, możemy spodziewać się muzyki pełnej liryzmu i pewnej nostalgii utrzymanej w formie jazzowej narracji. Źródło inspiracji sięga głównego nurtu tej muzyki, wykształconego w połowie ubiegłego wieku.

W cyklu JAZZwCSK są też inne koncerty online dostępne linkiem z Facebook'u CSK. To m.in. Muzyka Polska: **Andrzej Jagodziński TRIO** i **Agnieszka Wilczyńska**; The Sound Pack; Wilcze Jagody; **Agnieszka Wilczyńska** i **Andrzej Jagodziński**.

Akademia kina i Kino CSK

W styczniu wraca Akademia Kina, w której głównymi prowadzącymi będą **Kaja Klimek** i **Tomasz Kolankiewicz**. To on startuje z pierwszym wykładem „Alicja w krainie gatunków” 21 stycznia o godz. 19.



24 stycznia Klub Muzyczny CSK zaprasza na koncert online kwintetu jazzowego „New Bone”

Formuła Akademii jest teraz nieco rozszerzona także o gościnne wykłady innych osób ze świata filmu. Spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytania: Czym jest gatunek i podgatunki filmowe? A czym hybrydy gatunkowe? Skąd wiemy, że film, który oglądamy jest filmem gatunkowym? Jaką wiedzę można czerpać z analizy kina gatunkowego? Czy są jakieś typowo polskie gatunki filmowe? Dlaczego, by zrobić dobrego gatunkowego film nie wystarczy skopiować wzorców z zagranicy?

CSK zaprasza też do wirtualnej sali kinowej na platformie Mojeekino.pl umożliwiając obejrzenie w dowolnym czasie i miejscu blisko 200 filmów z całego świata. Od ubiegłego tygodnia są to m.in. polski hit „Bogowie”, oraz dwa obrazy z Islandii „Daleko od Reykjavíku” i „Barany”. Detale na: <https://www.mojeekino.pl/show/kino-csk-lublin>

Na ten tydzień CSK poleca zwłaszcza premierowe pokazy: „Małe szczęścia” i „Proxima” - dwa francuskie filmy dostępne tylko do 24 stycznia, od godz. 9.

Interesujące wystawy

Do 22 stycznia w Galerii Wystaw Czasowych CSK trwa pokonkursowa ekspozycja „Międzynarodowy Wschodni Salon Sztuki”. Tradycja Lubelskich Salonów Sztuki sięga czasów powstania lubelskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w 1936 roku. Ich kontynuacją są organizowane od 1993 roku wystawy Wschodniego Salonu Sztuki, jako cykliczne prezentacje sztuki współczesnej we wschodniej Polsce. Tegoroczny jubileuszowy

25. Wschodni Salon Sztuki został zorganizowany w nowej konkursowej formule. Pokazane tu dzieła reprezentują różnorodne tendencje, poszukiwania oraz wrażliwość artystyczną zarówno w zakresie formy jak i treści. Są przyczynkiem do pogłębionej refleksji na temat aktualnej sztuki i jej sytuacji w kontekście sztuki europejskiej oraz światowej. Relacja z ogłoszenia wyników na facebook.com/cskwlublinie.

Do 24 stycznia potrwa Wystawa plakatów **Sebastiana Kubicy** - do kontemplowania w przestrzeni pn. Galeria Saska (ogrodzenie Ogrodu Saskiego w Lublinie). Można tu podziwiać prace naprawdę wybitnego grafika, ilustratora, projektanta i rysownika. W każdym plakacie jego autorstwa widać namysł nad formą oraz przekorę w traktowaniu treści. Ważnym dla niego elementem jest również kolor - artysta stosuje kontrasty, używa barwy nasycone.

W 2012 roku **Sebastian Kubica** uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie: sztuki piękne. Obecnie kieruje on autorską pracownią plakatu i ilustracji na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Prowadzi wykłady i warsztaty dla studentów szkół artystycznych praktycznie na całym świecie. Artysta jest autorem kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i uczestnikiem kilkuset prezentacji zbiorowych w kraju i za granicą. To zdobywca wielu nagród w dziedzinie plakatu i ilustracji.

Bezterminowo trwa wystawa online „Wzory Lublina”. Lubelski artysta wizualny **Tomasz Smutek** prezentuje w niej kolekcję wzorów (patterns) inspirowanych klimata-

mi miasta. Inspiracją do powstania wzorów były znane budynki, ich detale architektoniczne, sgrafitta, ciekawe rozmieszczenie okien bądź kolumn, posadzki, szyldy sklepowe, dekoracje fasad, kształty dachów, ławek i rzeźb. Szczegóły w repertuarze CSK.

I Biennale Malarstwa

W minionym tygodniu zakończył się ogólnopolski konkurs malarski „Lubelska Wiosna” organizowany przez CSK oraz Instytut Sztuk Pięknych UMCS. W roku 2021 ów konkurs odbył się po raz pierwszy, przyjmując formę biennale. Był dedykowany artystom w wieku do 35 lat, tworzącym w obszarze szeroko pojętego malarstwa, będących absolwentami kierunków artystycznych dowolnej uczelni, zamieszkałych i działających w Polsce. Konkurs ten wypełnia lukę w ofercie sztuki, skupiając uwagę na malarzach w najtrudniejszym dziś okresie twórczości. „Lubelska Wiosna” nie ogranicza twórców gdy chodzi o tematykę, technikę i konwencję malarską. Ma za zadanie upowszechniać kulturę wysoką w dziedzinie malarstwa współczesnego, przy jednoczesnym pobudzaniu aktywności twórczej tych względnie młodych.

Efektom konkursu ma być realizowana w przestrzeni Centrum Spotkania Kultur wystawa prac finalistów, której będzie towarzyszył plakat i katalog. Nagrodzone prace przejdą na własność organizatora i utworzą kolekcję polskiego malarstwa współczesnego. O terminie wydarzenia organizatorzy poinformują wkrótce. Detale na www.lubelskawiosna.spotkaniakultur.com.

Marek Rybołowicz

Chętnych było cztery razy więcej

Lublin wspiera rodzimych twórców

Stypendia w wysokości od 4,5 do 10 tys. zł trafią do 29 lubelskich artystów i animatorów kultury na realizację projektów z zakresu twórczości artystycznej i upowszechniania kultury. W sumie do twórców i popularyzatorów kultury trafi blisko 256 tys. zł.

Miasto wspiera w ten sposób utalentowanych, młodych twórców i kreatorów kultury od 2016 roku. O stypendia na realizację projektów mogą ubiegać się osoby, które mieszkają, uczą się lub pracują w Lublinie lub przedmiot realizowanego przez nich projektu stypendialnego jest związany z Lublinem. Na wsparcie mogą liczyć projekty w takich dziedzinach jak: film, literatura, muzyka, taniec, teatr, sztuki

wizualne, w tym m.in.: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia, instalacja, intermedia oraz pomysły z zakresu upowszechniania kultury w zakresie: animacji kultury, organizacji wydarzeń kulturalnych, edukacji kulturalnej i artystycznej, wydawnictw kulturalnych, zarządzania kulturą, badań nad kulturą.

W tej edycji o stypendium starało się 124 wnioskodawców na łączną kwotę ponad 1,2 mln zł. Komisja konkursowa pozytywnie oceniła 29 z nich. Stypendia Prezydenta Miasta Lublin w maksymalnej kwocie 10 tys. zł otrzymali: **Daniel Adamczyk** na widowisko teatralne pt. „Co wolność?” łączące w sobie sztuki plastyczne, muzyczne, literackie,

multimedialne z udziałem studentów wydziałów artystycznych, a także kierunków humanistycznych; **Daniel Kierbaczewski** na spektakl familijny w przestrzeni miejskiej pt. „Sny szczęśliwe”; **Dorota Awioro** na cykl fotograficzny „Ostatni Zakład”; **Ewa Hadrian** przygotowująca projekt „Lublin bibliofilski. Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki i Orderu Białego Kruka ze Słonecznikiem”, w ramach którego ma powstać strona internetowa prezentująca historię, dokonania i sylwetki członków LTMK oraz drugi tom monografii prezentującej sylwetki Kawalerów Orderu Białego Kruka ze Słonecznikiem z lat 2000-2019; **Borys Kunkiewicz** na projekt „Kompilacja muzyki ilustracyjnej”; **Agnieszka Mendel**

na nagranie, wyprodukowanie, wydanie i promocję czterech singli zespołu Tara Gayan; **Ewa Zarzycka** na stworzenie cyklu 12 audycji z nagraniami rozmów przeprowadzanych z lubelskimi artystami dotyczącymi ich pracy twórczej; fotografka **Weronika Markiewicz** na projekt „Pasja”; **Paweł Odorowicz** na skomponowanie kwartetu smyczkowego inspirowanego regionalną muzyką ludową; **Martyna Sabak** - wokalistka jazzowej grupy B6 na nagranie płyty „Daj mi oddech”; **Marta Zgierska** na cykl fotografii „Krajobrazy środka”.

Lista wszystkich stypendystów dostępna jest na stronie Lublin.eu w zakładce kultura.

Maksymilian Łuszcz



Zespół Lublinianki (rocznik 2009) wygrał turniej eliminacyjny rozegrany w piątek w Świdniku. Podopieczni trenera Arkadiusza Perduty występowali w składzie (na zdjęciu od lewej od drugiego zawodnika): Tomasz Zgierski, Adam Lenart, Antoni Perduta, Tymon Karczmarszuk, Aleksander Markiewicz, Jan Trybalski; w dolnym rzędzie: Bartosz Delmanowicz, Tymon Dudziak, Oliwier Sternik i Filip Munzadi

Młodzi piłkarze rywalizowali w eliminacjach rozgrywek o Puchar Prezesa PZPN

Wielkie emocje w Świdniku

W ubiegłym tygodniu rozgrywane były turnieje eliminacyjne do finału wojewódzkiego rozgrywek o Puchar Prezesa PZPN. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach wiekowych: U11 (rocznik 2010 i młodszy) oraz U12 (r. 2009 i młodszy). Niezwykle ciekawie było w piątek w Świdniku, gdzie do ostatniego meczu ważyły się losy, kto wygra grupę i awansuje do kolejnego etapu.

W ostatnim meczu miejscowa Avia zmierzyła się z BKS i aby myśleć o przeskoczeniu rywali, a także Lublinianki, którą wcześniej pokonała 1:0 musiała spotkanie wygrać. Tak, się jednak nie stało. Choć podopieczni trenera **Grzegorza Martyniuka** dwoili się i troili ulegli rywalom 0:2.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Lublinianka, która w bezpośrednim meczu po голу **Filipa Munzadi** wygrała z BKS 1:0. Avia

została sklasyfikowana na trzecim miejscu.

Kto jeszcze awansował do wojewódzkiego finału? W kategorii U11 o udział w wielkim finale walczyć będą m.in. BKS, który wygrał eliminacyjną grupę rywalizującą w hali UP w Lublinie (Avia zajęła piąte miejsce) oraz Górnik Łęczna który okazał się najlepszy w Firleju (trzecie miejsce zajęła AP Bronowice, czwarte Vrotcovia, a piąte Lublinianka).

W kategorii U12 w wojewódzkim finale oprócz Lublinianki, która wygrała w Świdniku, zagrają także Wisła Puławy (czwarte miejsce w turnieju rozgrywanym w hali UP zajęła Vrotcovia), Motor Lublin, który był najlepszy w Firleju (drugie miejsce zajął Sygnał Lublin, trzecie AF Głusk, a piąte UKS Football Academy Lublin) oraz AP TOP-54 Biała Podlaska i Tomasovia Tomaszów Lubelski.

BAS



Drużyna BKS Lublin (rocznik 2009 i młodszy) musiała zadowolić się w turnieju rozgrywanym w piątek w Świdniku drugim miejscem, tuż za Lublinianką, a przed Avią. Na zdjęciu od lewej: Igor Sałaga, Paweł Piotrowski, Łukasz Kędzierski i Oskar Borowski oraz (z tyłu) Adam Geneja, Wojciech Stankiewicz, Aleks Jasiński i Stanisław Konefal



Avia walczyła do końca o pierwsze miejsce. Niestety, podopieczni trenera Grzegorza Martyniuka przegrali w ostatnim meczu z BKS Lublin i musieli zadowolić się trzecim miejscem. Na zdjęciu od lewej stoją: Szymon Portka, Ksawery Poniewożik, Szymon Stanisławek, Jakub Szlzak, Wiktor Opaliński, trener Grzegorz Martyniuk i Wiktor Ulewicz; klęczą od lewej: Sebastian Adamiak, Igor Jarosz, Adam Flis i Szymon Śmigowski

Motorowcy mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rundy wiosennej II ligi

Żółci ograli niebieskich

Piłkarze drugoligowego Motoru Lublin mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rundy wiosennej rozgrywek. Zawodnicy przez trzy dni w Etos Fitness Club przechodzili testy. Mieli okazję też pokopać nieco piłkę podczas treningów i wewnętrznej gierki, która odbyła się w sobotę.

- Wszyscy są zdrowi. Po wynikach testów widać, że większość zawodników solidnie przepracowało ten czas wolny od wspólnych zajęć - mówi **Marek Saganowski**, trener Motoru.

Na zakończenie pierwszego tygodnia przygotowani zawodnicy beniaminka II ligi rozegrali w sobotę wewnętrzną gierkę, w której drużyna „żółtych” wygrała 3:2 z „niebieskimi”.

Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili **Kamil Kumoch**, **Rafał Król** z rzutu karnego oraz **Rafał Grodzicki**. Dla pokonanych do siatki trafili **Krzysztof Ropski** i **Tomasz Śwędrowski**.

Już jutro (19 stycznia) motorowców czekać będzie pierwszy sparing. Zagrają w Siedlcach z przebywającą tam na obozie ekstraklasową Wisłą Płock.

BAS



WIĘCEJ ZDJEŃ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

W czwartek (14 stycznia) motorowcy zaprosili media na otwarty trening



Marek Saganowski, trener Motoru po testach zawodników nie ukrywał zadowolenia z ich wyników. Większość piłkarzy solidnie przepracowało przerwę świąteczno-noworoczną

Kto w zimowej przerwie zasili zespół z Lublina?

- 2-3 zawodników, nie więcej - mówi o transferach, których możemy się spodziewać w zimowej przerwie **Marta Daniewska**, pełniąca obowiązki prezesa Motoru Lublin. Jak zapewnia, nowi zawodnicy podpiszą umowy z lubelskim klubem do końca stycznia, po testach i sparingach, tak by trener **Marek Saganowski** mógł zabrać na tygodniowe zgrupowanie do Uniejowa już wszystkich, którzy wiosną walczyć będą o punkty.

Czy w Motorze zobaczymy byłych legionistów **Jakuba Rzeźniczaka** (obecnie Wisła Płock) i **Ariela Borysiuka** (Jagiellonia Białystok). A może zespół zasili napastnik **Michał Mak**, ostatnio grający w Wiśle Kraków?

M. Daniewska spokojnie podchodzi do transferowych spekulacji, a o dwóch ze wspomnianych zawodników mówi tygodnikowi z dużym zdziwieniem i zaskoczeniem: - Pierwsze słyszę.

BAS

W sparingowych derby Świdnika trzecioligowa Avia rozgromiła Świdniczanę, beniaminka IV ligi

Sypnęło golami po przerwie

Aż 9 bramek zdobyli piłkarze w sparingowych derby rozegranych w sobotę w Świdniku. Na bardzo dobrze przygotowanym boisku ze sztuczną trawą Avia rozgromiła 7:2 Świdniczanę. Trzecioligowcy wyższość nad beniaminkiem IV ligi udowodnili dopiero w końcówce meczu.

Do przerwy Avia po голу **Damiana Szpaka** prowadziła tylko 1:0. Na początku drugiej części Świdniczaną szybko wyrównała, a na listę strzelców wpisał się **Sebastian Plesz**, który w zimowej przerwie opuścił „żółto-niebieskich” i przeniósł się do lokalnego rywala. Niespełna dwie minuty później Avia ponownie objęła prowadzenie, tym razem po bramce **Jakuba Cielebąka**, 18-latkę wypożyczonego z Górnika Łęczna. W 57. minucie znowu był remis, po голу **Michała Zuber**a.

W 63. minucie Świdniczanę ponownie dał się we znaki Cielebąk. Dwie minuty później do siatki trafił **Kamil Oziemczuk** i było już 4:2. Końcówka to koncert Oziemczuka i **Wojciecha Białka**, którzy ostatecznie dali wysoką wygraną Avii.

Dla obu zespołów była to pierwsza gra kontrolna w okresie przygotowawczym, który ledwo co rozpoczęły. Avia trenuje od 7 stycznia, Świdniczaną wznowiła zajęcia dopiero we wtorek. W obu drużynach nie zabrakło jednak nowych graczy. Oprócz strzelców goli - Cielebąka i Plesza zagraли także - w Avii **Mateusz Kompanicki**, a w Świdniczanie **Radosław Kursa** (ostatnio Orleń Radzyń Podlaski). W meczu trenerzy mieli okazję przyjrzeć się kilku zawodnikom, głównie bardzo młodym, przymierzającym do gry w ich zespołach. Wszyscy dostaną okazję do pokazania się raz jeszcze.

AVIA ŚWIDNIK - ŚWIDNICZANKA 7:2 (1:0)

Avia: Sobieszczyk - Drozd, Rafał Kursa, z. testowany, Maluga, Wójcik, Pacek, Mykityn, z. testowany, Szpak, Poleszak oraz w drugiej połowie: Andrusik - Kuliga, Górka, Borkowski, Niewęglowski, Cielebąk, Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Oziemczuk, Białek.

Świdniczanica: Dejko (z. testowany) - Kopyciński (46 z. testowany), Kowalski, (46 Stępień), Żmuda, Warecki (46 Martyna), Kowalewski (46 Śliwa), Szczurba, Radosław Kursa, Plesz, Pędłowski (46 z. testowany), Zuber.

Bramki: Szpak 20, Cielebąk 49, 63, Oziemczuk 65, 84, Białek 80, 90 - Plesz 47, Zuber 57.

W najbliższą sobotę Avia zagra w Świdniku z Hetmanem Zamość, Świdniczaną w Białej Podlaskiej z Podlasiem.

BAS



Mateusz Kompanicki



Jakub Cielebąk

Nowi w świdnickiej Avii

W ubiegłym tygodniu zawodnikami świdnickiej drużyny zostali 24-letni **Mateusz Kompanicki** oraz wypożyczony z Górnika Łęczna 18-letni **Jakub Cielebąk**.

Mateusz Kompanicki swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w drużynach młodzieżowych Lewartu Lubartów i Widoku Lublin. Najlepszy okres w dotychczasowej karierze miał w Chełmiance, dla której strzelił 20 bramek w 60 występach na poziomie trzeciej ligi.

Ostatnio reprezentował barwy drugoligowych klubów: GKS-u Katowice i Błękitnych Stargard.

- Chciałbym przede wszystkim więcej grać i na tym mi najbardziej zależało. Schodząc ligę niżej liczę na zdecydowanie więcej minut. Oczywiście, nikt mi miejsca w składzie za darmo nie da i będę musiał sobie wywalczyć, jednak chcę pomóc drużynie i po to jestem, by dawać z siebie wszystko na boisku. Spodobał mi się w Avii fajny projekt realizowany skrupulatnie od kilku lat. Niemalą rolę w wyborze przeze mnie klubu miała także postać tre-

nera **Łukasza Mierzejewskiego**. To wszystko razem do mnie przemówiło i zdecydowałem się na transfer do Świdnika - powiedział tuż po podpisaniu umowy z Avią **Mateusz Kompanicki**. - Można powiedzieć, że jestem zawodnikiem uniwersalnym, który jest w stanie zagrać na kilku pozycjach. Mimo to uważam, że taką moją nominalną pozycją, na której czuję się najlepiej jest bok pomocy - dodał nowy nabytek żółto-niebieskich.

18-letni **Jakub Cielebąk** ostatnią rundę spędził w czwartoligowych rezerwach Górnika Łęczna. Młody napastnik zdobył jesienią dla czwartoligowca dziewięć bramek.

- Głównym czynnikiem, który zdecydował o tym, by dołączyć do Avii jest postać trenera Mierzejewskiego, który widzę, że ma na mnie pomysł. Chciałbym się tutaj rozwijać i wierzę, że to wypożyczenie mi w tym pomoże. Gra w czwartej lidze udowodniłem, że jestem gotowy na wyzwanie w wyższej klasie rozgrywkowej - przyznaje Jakub Cielebąk.

PGNiG SUPERLIGA KOBIE

Dokończenie 10. kolejki (13.01): MKS Perła Lublin - KPR Gminy Kobierzyce **26:27 (14:14)**

11. kolejka (16/17.01): Ruch Chorzów - EUROBUD JKS Jarosław **20:25 (11:12)** * niedzielny mecz: Młyny Stoisław Koszalin - Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu tego wydania * Start Elbląg - MKS Perła Lublin i KPR Gminy Kobierzyce - Piotrcovia Piotrków Tryb. odbędą się w środę.

1. Zagłębie	10	25	273-227
2. Kobierzyce	10	23	259-223
3. MKS Perła	10	18	281-264
4. Piotrcovia	9	17	281-239
5. Młyny Stoisław	10	15	261-243
6. JKS Jarosław	10	10	227-270
7. Start	10	7	250-277
8. Ruch	11	5	266-355

W następnej kolejce - 26 stycznia (wto-rek): MKS Perła - Młyny Stoisław (18:00).

ENERGA BASKET LIGA

Startowcy pauzowali

W miniony weekend koszykarze Pszczółki Startu Lublin mieli zmierzyć się w meczu 22. kolejki Energa Basket Ligi z Treflem Sopot. Niestety, spotkanie w związku z pozytywnym przypadkiem testu na koronawirusa w zespole z Sopotu i nałożoną kwarantanną na tę drużynę zostało odwołane.

Dokończenie 21. kolejki (14.01): MKS Dąbrowa Górnicza - Enea Zastal BC Zielona Góra **69:97.**

22. kolejka: Enea Zastal BC - Polski Cukier Toruń **94:82** * Enea Astoria Bydgoszcz - HydroTruck Radom **92:97** * niedzielne mecze: Legia Warszawa - Anwil Włocławek i King Szczecin - Asseco Arka Gdynia zakończyły się po zamknięciu tego wydania * MKS Dąbrowa Górnicza - PGE Spójnia Stargard i Polpharma Starogard Gd. - GTK Gliwice odbędą się dzisiaj (18.01), a Śląsk Wrocław - Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp. 4 lutego.

1. Enea Zastal	21	40	1968-1627
2. Legia	21	35	1730-1627
3. Stal	21	35	1714-1619
4. Śląsk	20	34	1679-1553
5. Pszczółka Start	20	34	1611-1550
6. Trefl	20	32	1682-1557
7. King	21	32	1624-1704
8. Polski Cukier	22	31	1877-1918
9. Enea Astoria	22	31	1857-1931
10. GTK	21	30	1752-1766
11. PGE Spójnia	20	29	1653-1646
12. Dąbrowa	21	29	1696-1800
13. Anwil	20	28	1684-1705
14. HydroTruck	22	28	1699-1853
15. Asseco Arka	21	28	1582-1789
16. Polpharma	21	25	1761-1924

W następnej kolejce - 24 stycznia: Śląsk Wrocław - Pszczółka Start (17:35).

ENERGA BASKET LIGA KOBIE

16. kolejka: DGT AZS Politechnika Gdańska - Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin **70:77** * VBW Arka Gdynia - Energa Toruń **94:57** * PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp. - CTL Zagłębie Sosnowiec **100:89** * CCC Polkowice - GTK Gdynia **72:23** * niedzielny mecz: Enea AZS Poznań - Ślęza Wrocław zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. VBW Arka	14	28	1290-899
2. CCC	13	25	1146-787
3. Gorzów	13	22	1063-942
4. Pszczółka	13	22	1030-944
5. Basket	12	21	940-847
6. Enea AZS	13	19	945-932
7. Politechnika	14	19	1054-1098
8. Zagłębie	14	18	1120-1148
9. Energa	15	17	757-1305
10. Ślęza	12	16	885-871
11. GTK Gdynia	15	15	858-1315

W następnej kolejce - 23 stycznia: Zagłębie - Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS.

Nasze w kadrze

Trzy koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin: **Zuzanna Sklepowicz, Karolina Poboży i Klaudia Niedźwiecka** znalazły się w szerokim, 20-osobowym składzie reprezentacji Polski, która na początku lutego rozegra w Rydze dwa mecze kwalifikacyjne do Mistrzostw Europy z Białorusią. W kwalifikacjach do finałów ME Polki rywalizują w gr F. Biało-czerwone mają za sobą rozegrane dwa mecze z Wielką Brytanią – niestety oba przegrane 63:75 oraz 49:77.

W zaległym meczu 10. serii PGNiG Superligi Kobiet MKS Perła Lublin przegrała u siebie z KPR Gminy Kobierzyce 26:27, tracąc gola w ostatniej sekundzie

To nie miało prawa się wydarzyć!

Aż trudno uwierzyć w to, co dzieje się ostatnio z zespołem szczypiornistek MKS Perła Lublin. Mistrzyni Polski w zaległym meczu 10. kolejki PGNiG Superligi Kobiet przegrały we własnej hali z KPR Gminy Kobierzyce 26:27, tracąc gola w ostatniej sekundzie. To trzecia z rzędu ligowa porażka naszej drużyny. Wcześniej lublinianki uległy na wyjeździe Piotrcovii oraz zostały rozbite w Lubinie przez Zagłębie, do którego tracą już w tabeli siedem punktów!

- Całą drugą połowę goniliśmy wynik. W żadnym momencie nie miałyśmy komfortowej przewagi i nie byłymy zdecydowanie lepsze od rywalk, co pozwoliłoby nam wygrać. Walczyliśmy do samego końca. Zdołaliśmy doprowadzić do remisu, ale niestety w ostatniej akcji nie zdążyłam wrócić do bramki, nie było czasu na szybką zmianę. Myślałyśmy, że mamy już przynajmniej remis, który nas nie satysfakcjonował, ale lepszy remis niż przegrana... Zabrakło nam kropli nad „i” - mówi o meczu z drużyną z Kobierzyc **Weronika Gawlik**, bramkarka MKS Perła. - Też zastanawiam się nad tym, z czego wynika nasza niemoc. Trudno powiedzieć, który element naszej gry jest naprawdę dobry, w czym czujemy się mocne. Dużo o tym myślimy, nie jest tak, że wracamy do domu i stwierdzamy „trudno, to tylko mecz, kolejny dzień w, przysłówiowym, biurze”. My tym ży-

jemy, to jest nasz świat, nasza praca, ale i nasze życie. Część z nas poświęciła temu wielką jego część i... nie wiemy. Tak jak długo gram, tak jestem na dziś pogubiona w tym, jak możemy sobie pomóc. Chciałabym, żebyśmy się zebrały i żeby następny mecz był inny. Tak samo było po spotkaniu z Piotrcovią i Zagłębiem. Chciałyśmy. Fakt, że to nasza trzecia porażka ligowa z rzędu na pewno nam nie pomaga. Z każdym meczem jest jednak trudniej, bo część zespołu jest przyzwyczajona, że prawie zawsze wygrywamy. Wpadki oczywiście się zdarzały, pojedyncze mecze, które nam nie wychodziły, ale ta seria jest już dosyć groźna - dodaje kapitan lubelskiej drużyny.

Wczoraj lublinianki miały szansę na rehabilitację. W drugim meczu w EHF European League zmierzyły się z rosyjskim Handball Club Lada. Spotkanie zakończyło się już po zamknięciu tego wydania tygodnika.



Na trzy minuty przed końcem Kobierzyce wygrywały już 26:23. Mistrzyni nie rezygnowały i po dwóch golach Magdy Balsam i trafieniu na trzy sekundy przed końcowym gwizdkiem Natalii Nosek wyrównały na 26:26. Niestety, równo z końcową syreną bramkę dla przyjezdnych zdobyła Aneta Łabuda.

MKS PERŁA LUBLIN – KPR GMINY KOBIERZYCE 26:27 (14:14)

MKS Perła: Gawlik, Razum – Balsam 5, Nosek 5, Rosiak 4, Szarawaga 4, Nocuń 3, Malović 1, Tatar 1, Więckowska, Gadzina
KPR: Kowalczyk, Zima – Jakubowska 6, Janas 5, Ważna 4, Despodovska 4, Wiertelak 3, Ivanović 2, Tomczyk 1, Buklarewicz 1, Koprowska 1, Ilnicka, Michalak.

Kary: MKS Perła - 8 minut, Kobierzyce - 12.

Aleksandra Rosiak i Dagmara Nocuń po sezonie opuszczą MKS Lublin

Z końcem sezonu 2020/21 Aleksandra Rosiak i Dagmara Nocuń opuszczą drużynę mistrzyń Polski. Pierwsza z zawodniczek podpisała kontrakt z francuskim ESBF Besançon druga będzie reprezentować barwy niemieckiego TuS Metzingen, z którym podpisze dwuletnią umowę.

Aleksandra Rosiak białozielone barwy reprezentuje od lipca 2016 roku. Z drużyną trzykrotnie sięgnęła po mistrzostwo Polski, a w 2018 roku triumfowała także w EHF Challenge Cup. W 10 meczach obecnego sezonu PGNiG Superligi Kobiet zdobyła dla MKS 32 bramki. Łącznie w lidze ma ich na swoim koncie 310. - To

już mój piąty rok w Lublinie. Czuję, że stanęłam trochę w miejscu, dlatego postawiłam na zmiany. Nie był to dla mnie łatwy wybór, bo długo biłam się z myślami - w końcu Lublin to mój „drugi dom”. Mimo że podpisałam kontrakt z Besançon, na razie chcę zrobić wszystko, co w moich siłach, by pomóc drużynie i byśmy mogły wyjść z tego przysłowiowego „dołka” i znów wspiąć się na wyżyny. Priorytetem jest dla mnie to, abyśmy ponownie pokazały, na co nas stać. Lublinowi i kibicom oczywiście nie mówię „do widzenia”, a „do zobaczenia” - zaznacza popularna „Rosi”.

Dagmara Nocuń w lubelskim zespole występuje od 2014



Aleksandra Rosiak od przyszłego sezonu grać będzie w ESBF Besançon, francuskim zespole, w którym występuje Aneta Łabuda, była skrzydłowa drużyny mistrzyń Polski

roku, z przerwą na wypożyczenie do Olimpij-Beskid Nowy Sącz w sezonie 2015/2016. Z MKS czter-

okrotnie sięgnęła po mistrzostwo Polski (2015, 2018, 2019, 2020), a także po EHF Challenge Cup.

Ilaria Milazzo poprowadziła lubelski zespół do 9 wygranej w obecnym sezonie

Pszczółka wygrywa w Gdańsku

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin pokonały na wyjeździe DGT AZS Politechnikę Gdańską 77:70 i są coraz bliżej zrealizowania planu na rundę zasadniczą, czyli zakończenia pierwszego etapu rozgrywek na podium.

Sobotni mecz był wyrównany, zwłaszcza do przerwy. Po 5 minutach lublinianki prowadziły już 14:7, ale gospodynie nie dały za wygraną i jeszcze przed zakończeniem pierwszej kwarty, nie tylko odrobiły straty, ale objęły prowadzenie (21:18). W drugiej kwarcie oba zespoły grały kosz za kosz, aż do ostatniej minuty. Wtedy to dzięki punktom **Morgan Bertsch** oraz **Jennifer O'Neill** Pszczółkom udało się odskoczyć na pięć punktów. Później zespół z Lublina utrzymywał bezpieczną przewagę.

Aż cztery zawodniczki lubelskiej drużyny zakończyły spotkanie z dwucyfrową liczbą punktów – **Marina Fassina** (16), J. O'Neill (15), **Ilaria Milazzo** (14) oraz **M. Bertsch** (13). Szczególnie imponująco wyglądają statystyki 26-letniej Milazzo. Włoska rozgrywająca, mierząca zaledwie 163 cm, do 14 punktów dorzuciła jeszcze 10 zbiórek (8 na swojej tablicy) oraz 5 asyst!

BAS

LICZBA DNIA
5 razy na tablicy wyników w sobotnim meczu pojawiał się remis. Tyle samo razy zmieniało się prowadzenie. 5 punktów wynosiła też największa przewaga Politechniki nad Pszczółką (21-16), a także różnica punktów, którą lublinianki wygrywały do przerwy.

TAURON 1. LIGA

Avia znowu to zrobiła!

Siatkarze Polskiego Cukru Avii Świdnik, znowu postraszyli lidera I ligi, niepokonany BBTS Bielsko-Biała! W sobotę we własnej hali beniaminek, podobnie jak w wyjazdowym meczu rozegranym 3 października, uległ głównemu faworytowi do awansu do PlusLigi dopiero w tie-breaku!

Świdniczanie są jednym z dwóch zespołów, obok Wisły Bydgoszcz, który w tym sezonie zmusił w lidze ekipę z Bielska-Białej do pięciosetowej walki! Podopieczni trenera **Witolda Chwastyniaka** nie poddali się, choć kiepsko rozpoczęli sobotnie spotkanie, przegrywając set otwarcia 18:25. Później gospodarzom nie zabrakło jednak woli walki i pomysłu na grę. „Żółto-niebiescy” byli o krok od pokonania lidera. W tie-breaku Avia wygrywała 12:11! Niestety, w końcówce to rywale zachowali więcej zimnej krwi i ostatecznie zwyciężyli 15:12.

MVP został **Jarosław Macionczyk**, 41-letni rozgrywający BBTS.

POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK – BBTS BIELSKO-BIAŁA 2:3 (18:25, 25:20, 17:25, 25:22, 12:15)
Avia: Nowak (2), Kurek (1), Obermeyer (4), Rečko (15), Swodczyk (15), Rawiak (17), Bonisławski (libero) oraz Boruch (3), Wälwender, Sługocki (9) i Żywno (1).
BBTS: Macionczyk (7), Siek (4), Kapelus (11), Piotrowski (5), Cedzyński (9), Krikun (16), Jaglarski (libero) oraz Marek (libero), Czetowicz, Vicentin (7), Hunek (7), Oniszk (3), Gryc (5) i Makowski (11).

W sobotnim meczu LUK Politechniki Lublin z MCKIS Jaworzno, najsłabszą drużyną ligi, niespodzianki nie było. Akademicy po dwóch wyjazdowych porażkach - przed tygodniem w Kluczborku z Mickiewiczem oraz w środę w Bydgoszczy z Visłą (2:3), odnieśli pierwszą wygraną w 2021 roku.

Warto jednak zaznaczyć, że spotkanie rozpoczęło się dość niespodziewanie, bo goście, outsider rozgrywek wygrali pierwszego seta 25:23!

Później podopieczni trenera **Macieja Kołodziejczyka** pokazali jednak rywalom miejsce w szczy, dwukrotnie wygrywając sety do 17 i raz do 14.

MVP został wybrany **Wojciech Sobala**.

LUK POLITECHNIKA LUBLIN – MCKIS JAWORZNO 3:1 (23:25, 25:17, 25:17, 25:14)
Politechnika: Wachnik, Pająk (6), Goss (11), Rusin (20), Sobala (13), Stajer (9), Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Seliga i Mehić (11).
MCKis: Bieńkowski (4), Grzegolec (16), Siemiątkowski (16), Szwed (15), Polański (4), Żeliński (2), Ledwoń (libero) oraz Wojtaszkiewicz (1), Pietras (2) i Polczyk.

Pozostałe mecze 18. kolejki: Wisła Bydgoszcz - Krispol Września **3:0 (25:18, 25:19, 25:19)** * BAS Białystok - Lechia Tomaszów Maz. **0:3 (23:25, 16:25, 18:25)** * KPS Siedlce - eWinner Gwardia Wrocław **3:2 (14:25, 36:34, 25:17, 20:25, 15:9)** * Exact Systems Norwid Częstochowa - Olimpia Sulęcín **3:0 (25:17, 25:20, 25:20)** * AZS AGH Kraków - ZAKSA Strzelce Opolskie **0:3 (22:25, 22:25, 27:29)** * pauzował: Mickiewicz Kluczbork.

1. BBTS	17	48	51-14
2. LUK Politechnika	16	40	42-12
3. Visła	16	39	46-19
4. Gwardia	17	33	39-25
5. Norwid	17	32	37-27
6. KPS Siedlce	17	28	34-29
7. Avia	17	27	33-31
8. Mickiewicz	16	26	32-29
9. Olimpia	17	21	25-34
10. ZAKSA	17	20	27-36
11. AZS AGH	17	19	28-39
12. Lechia	17	16	28-43
13. Krispol	17	13	21-43
14. BAS	17	11	20-47
15. MCKIS Jaworzno	17	5	14-4

W następnej kolejce - 23 stycznia: Lechia - Polski Cukier Avia, Krispol - LUK Politechnika.

SUZUKI BOXING NIGHT IV. Pięściarskie emocje wracają do Centrum Spotkania Kultur

Mistrzowie z różnych zakątków świata na ringu w Lublinie!

- Czwarta edycja „Suzuki Boxing Night – Starcie Mistrzów” będzie wielkim wydarzeniem w polskim boksie olimpijskim i niesamowitą gratką dla kibiców – mówi Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego przed wspaniałe zapowiadającymi się zawodami, które już w najbliższą sobotę, 23 stycznia odbędą się w Lublinie. Niestety, z uwagi na obostrzenia związane z pandemią COVID-19 sympatycy pięściarstwa zmagania, w których wystąpi między innymi dwóch aktualnych złotych medalistów mistrzostw świata seniorów (!) będą mogli obejrzeć tylko na szklanym ekranie. Transmisja gali od godz. 19 w TVP Sport.

Suzuki Boxing Night IV – STARCIE MISTRZÓW to już czwarta odsłona gali boks olimpijskiego pod szyldem japońskiej marki. Po raz kolejny Suzuki wraz z Polskim Związkiem Bokserskim przygotowali bokserską ucztę na najwyższym poziomie organizacyjnym i sportowym. Na ringu pojawią mistrzowie z wielu krajów, a wydarzenie uświetni swoją obecnością **Umar Kremlev** - prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Boks (AIBA).

- Jak przystało na Starcie Mistrzów zaplanowaliśmy aż 15 pojedynków. Polacy będą walczyli z zagranicznymi rywalami, ale też chcemy pokazać telewizjom starcia między obcokrajowcami. To będzie wspaniała promocja naszego pięściarstwa olimpijskiego i jednocześnie wydarzenie na skalę światową. Cieszę się, że weźmie w niej udział liczna grupa podopiecznych selekcjonera naszej reprezentacji **Walerego Kornilowa** - mówi **Grzegorz Nowaczek**, prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

Pięściarze, którzy walczyć będą w sobotę na ringu ustawionym na scenie sali operowej Centrum Spotkania Kultur do Lublina przyjadą wprost z Cetniewa, gdzie od kilkunastu dni przygotowawali się do kwalifikacji olimpijskich i igrzysk w Tokio.

- W bardzo trudnym okresie udało się nam, jako Polskiemu Związkowi Bokserskiemu, zorganizować międzynarodowe zgrupowanie w świetnej obsadzie. W Centralnym Ośrodku Sportu – Ośrodku Przygotowań Olimpijskich im. Feliksa Stamma we Władysławowie polscy bokserzy trenują m.in. z pierwszą reprezentacją Rosjan, w składzie której są gwiazdy ringu, Mistrzowie Świata **Gleb Bakshi** (75 kg) i **Muslim Gadżimagomedow** (91 kg) – dodaje prezes Nowaczek.

Obu wspomnianych przez sternika PZB złotych medalistów MŚ zobaczymy w sobotę w ringu! W wadze do 75 kg **Bakshi** zmierzy się z **Vitautasem Balsisem**, mistrzem Litwy, a w kategorii do 91 kg **Gadżimagomedow** zaboksuje z **Huseinem Ishaishem** z Jordanii, brązowym medalistą Mistrzostw Azji. W ringu walczyć będzie też sześciu mistrzów Polski: **Jarosław Iwanow** (57 kg), **Damian Durkacz** (63 kg), **Dominik Kida** (69 kg), **Oskar Safaryan** (+ 91 kg) oraz **Daniel Adamiec** (81 kg), który podczas ostatniego krajowego czempionatu rozgrywanego w drugiej połowie listopada w Wałczu w finale wygrał z lublinianinem **Wiktorem Szadkowskim** ze Starej Szkoły Boks.

BAS



Pod koniec października w Lublinie odbyła się Gala Boks Olimpijskiego Suzuki Boxing Night III. Na ringu ustawionym w sali operowej Centrum Spotkania Kultur zawodniczkę i zawodnika z Polski oraz Chorwacji stoczyli 11 emocjonujących pojedynków, w tym osiem w ramach meczu towarzyskiego, wygranego przez biało-czerwonych z ekipą z Bałkanów 12:2!

Suzuki Boxing Night po raz drugi zawita do Lublina, ale nie ostatni!

Sobotnia gala Suzuki Boxing Night IV będzie już kolejną z cyklu, która odbędzie się w Lublinie. Pod koniec października 2020 roku na ringu ustawionym w sali operowej Centrum Spotkania Kultur walczyli zawodniczkę i zawodnika z Polski oraz Chorwacji.

Dzięki wsparciu marszałka **Jarosława Stawiarskiego**, wielkiego miłośnika boks, a Województwa Lubelskiego zorganizowane zostaną jeszcze dwie gale!

W lutym (roboczy termin to 11-13.02) odbędą się zawody w ramach „Światowej Konfrontacji

Boks Olimpijskiego”, a wystąpią w niej głównie kobiety. Z kolei w marcu zaplanowano Suzuki Boxing Night V i mecz międzypaństwowy, w którym biało-czerwoni zmierzą się najprawdopodobniej z Francuzami.

BAS



Karta walk

57 kg: Paweł Brach (wicemistrz Polski) - Edgaras Skurdelis (mistrz Litwy, wicemistrz Europy juniorów 2011)

57 kg: Jarosław Iwanow (mistrz Polski) - Dmitrii Shipovskii (wicemistrz Rosji)

63 kg: Damian Durkacz (mistrz Polski) - Aleksei Mazur (wicemistrz Rosji)

63 kg: Gabil Mamedow (mistrz Rosji) - Petr Nowak (mistrz Czech)

75 kg: Mateusz Goiński (wicemistrz Polski) - Miłos Bartl (pięciokrotny mistrz Czech)

75 kg: Gleb Bakshi (Rosja, mistrz świata 2019) - Vitautas Balsis (mistrz Litwy)

81 kg: Daniel Adamiec (mistrz Polski) - Stiven Aas (mistrz Estonii)

91 kg: Muslim Gadżimagomedow (Rosja, mistrz świata 2019) - Hussein Ishaish (brązowy medalista Mistrzostw Azji)

91 kg: Tomasz Niedźwiecki (wicemistrz Polski) - Tadas Tomasevicius (mistrz Litwy)

+ 91 kg: Ivan Veriasov (mistrz Rosji) - Ahmad Suleiman (mistrz Jordanii)

+ 91 kg: Oskar Safaryan (mistrz Polski) - Martin Pinc (mistrz Czech)

Pojedynki poza transmisją telewizyjną:

69 kg: Dominik Kida (mistrz Polski) - Pevell Kamanin (mistrz Estonii)

75 kg: Filip Wąchała (mistrz Polski 2019) - Mohammad Kamal Abdulah Alyazouri (mistrz Jordanii)

75 kg: Łukasz Niemczyk (wicemistrz Polski) - Saimonas Banis (mistrz Litwy)

75 kg: Karol Krupienik (brązowy medalista MMP) - Enas (mistrz Litwy)



Sportowcy lubelskich klubów przyłączyli się do „Armii Niny”

Nineczka Kropeczka walczy z SMA. Ty też możesz pomóc!

Nina Słupska, dziewczynka z Lublina choruje na rdzeniowy zanik mięśni i potrzebuje leku, który kosztuje aż 9 milionów złotych. Zebrać tak wielkie pieniądze wydaje się być rzeczą niewiarygodną. O tym jednak, że niemożliwe nie istnieje wiedzą sportowcy lubelskich klubów: AZS UMCS, MKS Perła i Motoru, którzy wsparli inicjatywę „Nineczka Kropeczka walczy z SMA” i dołączyli do „Amii Niny”.

W czwartek na placu Litewskim na zaproszenie wiceprezesa Lublina **Beaty Stepaniuk-Kusmierzak** oraz **Katarzyny**



Zawodniczkę AZS UMCS z Katarzyną Bujakiewicz, znaną i lubianą aktorką, która zaangażowała się w pomoc Ninie

ny Bujakiewicz, znaną i lubianą aktorkę spotkali się ludzie zaangażowani w pomoc Ninie, w tym lubelscy sportowcy wspomnianych już klubów, a także członkowie popularnych

klubów Ani Mru Mru i Smile. Każdy stara się pomóc jak tylko potrafi. Najprościej jest wpłacić pieniądze poprzez stronę siepomaga.pl/nina. Powstała także specjalna

grupa licytacyjna na Facebooku, gdzie można licytować przeróżne rzeczy, w tym te przekazane przez sportowców AZS UMCS Lublin. Nabyć można między innymi piłkę z autografami Pszczółek z sezonu 2019/2020 czy też koszulkę z autografem **Sofii Ennaoui**. Wylicytować można również inną koszulkę podpisaną przez **Malwinę Kopron** i **Anitę Włodarczyk**, a także całoroczny karnet do siłowni Fit&Gym AZS. W pakiecie z nim dołączony jest spersonalizowany trening z czołową polską płotkarką - **Karoliną Koleczek**.

BAS

KICK-BOXING. W Mińsku Mazowieckim walczyć będą o Grand Prix Polski

Przed danowcami pierwszy start w 2021 roku

Zawodnicy LKSW Dan Świdnik szykują się do pierwszego startu w 2021 roku. W najbliższą sobotę w Mińsku Mazowieckim odbędą się zawody o Grand Prix Polski w kickboxingu. Do udziału zgłosiły się już ekipy 21 klubów, a lista zgłoszeń zostanie zamknięta jutro. Podobnie jak wszystkie turnieje od wakacji impreza zostanie rozegrana w reżimie sanitarnym bez udziału publiczności.

W sobotę czternastka reprezentantów Dana szykujących się do startu spotkała się na przedstartowych sparingach. Czwórka trenerów wsparta walczącą trener-

ką **Adrianną Skowrytko** oceniła poziom przygotowania zawodników i wskazała, co jeszcze należy skorygować.

- Start w Mińsku Mazowieckim będzie podobnie jak dla innych klubów „rozpoznaniem bojowym” - mówi trener **Piotr Bernat**. - Niektórzy zawodnicy jadą spróbować sił w wyższych kategoriach wagowych, niektórzy wystąpią po raz pierwszy wśród starszych rywali - jak **Kacper Głowienka**, który po raz pierwszy będzie kadetem starszym. Światowa federacja WAKO zmieniła od Nowego Roku przepisy i obecnie o kategorii decyduje rocz-

nik, a nie dokładna data urodzenia jak dotychczas. Zawody w Mińsku Mazowieckim będą też pierwszym testem zmodyfikowanych zasad rozgrywania walk. Mistrzostwa Polski kadetów i juniorów w formułach planszowych zaplanowane są na kwiecień, o ile oczywiście na ich rozegranie pozwoli sytuacja epidemiologiczna. Po raz kolejny otrzymaliśmy prawo organizacji Pucharu Polski „Pointfighting Grand Prix”, który musiał być odwołany w 2020 roku. Mamy nadzieję, że w październiku uda nam się go rozegrać bez przeszkód - dodaje główny trener LKSW Dan.



W sobotę czternastka reprezentantów Dana szykujących się do startu w Mińsku Mazowieckim spotkała się na przedstartowych sparingach. Czwórka trenerów wsparta walczącą trenerką **Adrianną Skowrytko** oceniła poziom przygotowania zawodników i wskazała, co jeszcze należy skorygować

struktura mózgu	erozja wapieni surowy spirytus			ciekawski druczek	wróble jęczyczki, chwast		naj-bardziej trujący alkaloid		mieszka-niec Krymu		trzcino-palma	wariant		tarsjusz		pobudka działania	ostronos rudy		składnik stiuku		urządze-nie na-miarowe	moloch kolczasty	krótka sukienka cztery orty		sukulent na szał
					narzędzie rzeźbiarza	1					rolnicza archeo-logia								objaw melan-cholii						
kajak Eskimosa z ulla na świece							pies pokojowy plan, intencja							uprawna warstwa gleby		śnieg dur brzuszny					banda, szajka okucie żagla	4			
					nie ona zdobi człowieka						rzadka rzecz								dzię-gła-wa ludzie ubodzy					7	
formierz		polski szlachcic z okresu baroku			burząca belka rodzaj szlabanu						psia skarga neuryt			5				łuk triumfalny czubek strzały						kapielisko w woj. pomor-skim	
					na-drzewny kotowaty z Brazylii							13	kwa-dratowy wzór na tkaninie		damskie majteczki				pieniek drzewa śliwo-daktyl						
japońska mata							lebioda, roślina zielna	kryta strzechą	żałobnica palmowa								psie imię gatunek torbacza					indiański instru-ment per-kusyjny	tkanina poli-estrowa		miejsce zagłęcia czegoś
					udział w akcji brak zgody						podoficer			czeski samochód lasso					15		sportowa polityczka futbolistów				
zakaz islamski	gatunek flądry			próg skal-ny rzeki Tadeusz, aktor					dwu-kołowa taczka		19					długa smycz psa myś-liwskiego					ptak morski alga				
ranka w kąciku ust klupa						finansowy potentat przenoś-nie								ślaska gra karciana		beka		model opła				2		medycz-ny sączek	
					tluczek kowala stan w USA				narzędzie tynkarza	jednostka ciśnienia								dowód z pralni		rodzaj nadwozia paraliż dziecięcy					
ciągi						myli się tylko raz						17	naszyjnik acani arena tenisisty		9				jadło „pensja” z ZUS-u						
flak		zwojnica uszczer-bek						wojskowa skarpeta	motyw de-koracyjny krewny po matce								krakający ptak styl Lud-wika XV			3			litera, zegarek lub jacht	żargon	
						żak nowicjusz	cećko-wany dziki kot					22		proszek do prania brak czystości							gatunek piosenki krewniak emu			6	
może się dłużyc wschodni klasztor						po-ludniowy owoc				folder z usu-niętymi plikami				osłania koło								trąd		zdobiony atarą	
						wieżenie w dawnej Rosji	kiel słonia	angažo-wany do kreowa-nia ról								istotna treść sprawy	ustronne miejsce w lokalu								
po-pielnica	odpadek, pozosta-łość			sposób spiewu od A do Z							prezen-tacja	interczyza gatunek topoli		10							odmierza czas sfalszo-wany ton				
					związek państw	12				harmider	mały talerzyk zbiera dopływy		11					nurt buddyz-mu	sobótka						
ciastko z bitą śmietaną						rodzaj pilnika	leśna krzewin-ka kiesa								format						21		rzymski to przy-prawa		alkohol z daktyli
warzywo o jadal-nym pędzie		tętno		maestro pocisk świetlny					owoc rodem z Chin								napis na pomniku		karambol wigor potocznie			14			
							roślina oleista				8					sport na korcie szklana u wróżki					jakość, forma	prawa lub lewa w sercu		kostium plażowy	
odmiana sakshor-nu					słodki atrybut Kojaka					sprawu-nek andyjski ssak								mongol-ski pasterz bydła		rockman z „Big Cyc”					
ksiadz pogardi-lwie								kształt elipsy				sztywna tkanina z jed-wabiu	brak przesady do susze-nia siana							w drinku z dżinem bicz myliwego			20		
smaro-widło						pancerna to sejf						piersień wysp z laguną					ciemny chleb bekas					18	kompot lub pepsi		lzyda dla Horusa
	16																								

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

AKFON

www.akfon.pl

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS

Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)

Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14

NZZ

Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS

609 26 96 26

WYŚLIJ ADRES

pogrom																									
wyszyty wzór	pogląd katolika lekko-myślność																								
złącze spod palnika																									
wytrze-biony baran																									
indiański namiot „Forum” lub „Ibis”																									
rasowy pies																									
namaz																									

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

nowy tydzień

tygodnik lokalny

KUPON -

krzyżówka 3/2021

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 1/2021 otrzymuje Halina Semczuk (Kumów Majoracki), a nagrody niespodzianki - Krystyna Karpińska (Rejowiec) i Aleksandra Baciurn (Lublin)